

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4,20 gr.
Dla reb. 3,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 57 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK Niezależny od ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 21 października 1926 r.



Dzisiaj premiera dawno oczekiwanego arcydzieła filmowego p. t.
20 aktów. ————— 20 aktów.

Kurjer Carski

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni Francuskiej według Iwana Mozzuchina, Natalji Kowanko, W. Gajdarowa
pow. Jules Verne'a p. t. „Michei Strogoff” w wykonaniu
i inny: h. — Reż. TURZANSKIEGO — Wytwórnia: Leo Films de France (societe des eueromans) w Paryżu. Obraz wł. P.K. „Lux” S. A. w War.
Passo partou i algowe, prócz urzędowych i prasowych, ważne tylko od poniedz. 25 października r. b. 6546

Restauracja „Teatralna”

Narutowicza 20.

Od dnia 21 października 1926 r.

ZMIANA PROGRAMU

Powtórnie udało się zaangażować
do dnia 1 listopada.

Chór rosyjski

z teatru „Zielona Papuga” pieśni
zesłańców 1865 r.

Ly & Jolly

duet ekscentryczny, ulubiony scen
Paryża i Berlina.

Webbs duet charakterystyczny światowej sławy

Maria Carmen tancerka, ulubienica Budapesztu.

Zdzisław Kochoński

humor — śpiew — satyra ulubieniec
scen Warszawskich.

Orkiestra pod bat. S. Weinrotha.

Początek programu o godz. 10 i pół wiecz.

Dancing.

Najniższe ceny — Najlepsza kuchnia.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 19 do dn. 26 paźdz. r. b.

Dla do Marja Antonina Dramat hi
ic słych staryczny

z czasów rewolucji franc. W roli gl. D. Karenne

Dla młodzi, Miedzy ziemią a niebem

Dram w 7 cz. na tle przep. natury górskiej

Jutro rząd będzie radził

o noweli do ustawy emerytalnej.

Poplecznicy cara i kajzera nie otrzymają emerytury.

Warszawa 20-10 (tel. wł.)

Na piątkowe posiedzenie rady ministrów ma wejść pod obrady według zapowiedzianego porządku dziennego, sprawa noweli do ustawy emerytalnej. W kołach urzędniczych, zainteresowanych bezpośrednio w tej sprawie, panuje zaniepokojenie z lekką domieszką niepokoju w jakiej formie nowelizacja ustawy emerytalnej się wyrazi.

Sprawa ta ciągnie się już od roku. Jeszcze 25 wżeśnia 1925 roku były premier i minister skarbu p. Władysław Grabski wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy emerytalnej, zmieniający niektóre jej postanowienia, krzywdzące pracowników państwowych i usuwający szereg nonsensów, jakie się w pośpiechu redakcji wkraśli do ustawy emerytalnej. Jednym z takich klasycznych oczywistych nonsensów, zawartych w obowiązującej obecnie ustawie emerytalnej, jest np. postanowienie, zali-

czające pracownikom państwowym do wystugi lat czas służby w wojsku zaborcem i udział w wojnie światowej dwukrotnie, zaś służbę w wojsku polskim i udział w wojnie polsko-bolszewickiej tylko jednokrotnie.

Projekt noweli, wniesiony przez p. Wł. Grabskiego został przez jego następcę p. J. Zdziechowskiego z Sejmu wycofany. Obecnie sprawa ta ma być załatwiona w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ważnym paragrafem tego będzie możliwość odebrania przyznanej częstokroć niesłusznie emerytom armji zaborczych, którzy wrogo występowali przeciw Polsce i Polakom, służącym w szeregach obcych armji — przyznanej im ongiś przez rząd polski emerytury.

Pozatem dekret ten zawierać będzie jeszcze inne zmiany.

Proces ordynata Bispinga

O podpalenie wsi i mordowanie chłopów

2-GI DZIEŃ ROZPRAW.

Grodno, 20-10 (tel. wł.)

Wczorajszy dzień w procesie Bispinga doprowadził do zamknięcia przewodu sądowego.

Świadkowie oskarżenia nie obciążyli Bispinga nowymi zarzutami.

Dowiedziano jedynie podpalania chat, a kilku świadków stwierdziło, że widziało, jak B. własnoręcznie podpalał i stodoły.

Ekspertyza biegłych nie dała również materiału dostatecznego. Biegłym brak było danych, na których podstawie mogliby określić dokładnie przyczynę śmierci Mojsiewicza, ranionego przez Bispinga i pobitego kolbą karabinu Konstantego Prokopowicza.

Zeznania świadków odwoławczych usiłowały przedstawić B. jako wybawiciela majątków na Grodzieńszczyźnie.

Kilku świadków, którzy stawili się dobrowolnie, stwierdziło, że gdyby nie wystąpienie B., to bolszewizm i anarchja opanowały całą Grodzieńszczyznę. Był to czas, kiedy bolszewicy stali już o 4 kilometry od Łupinca, a wojska niemieckie zrewoltowane odchodziły w stronę Litwy.

Dzisiaj zrana o godzinie 10.30 rozpoczął swą mowę oskarżycielską podprokurator Mueller.

Następnie przemawiać będzie obrońca Bispinga adwokat Terlikowski.

Po skrytobójstwie we Lwowie

Morderców widziano w mroku. Policja, tropiąc sprawców zamachu, natrafiła na składy broni

Lwów 20-10 (tel. wł.)

Wiść o zamachu, dokonanym na kuratora Sobieskiego, rozbiegła się po mieście lotem błyskawicy i wywołała olbrzymie poruszenie w całym mieście.

Wzburzenie wśród mieszkańców, a szczególnie kształcącej się młodzieży, jest niesłychanie silne. Nie ulega w tej chwili żadnej wątpliwości iż zamach był dziełem organizacji ukraińskich.

Przez całą noc władze policyjne dokonywały całego szeregu rewizyj w rozmaitych podejrzanych miejscach. Zatrzymano kilka osób, co do których istnieją dane, iż pozostają w ścisłym kontakcie z organizacjami zamachowcami.

Potwornego skrytobójstwa dokonano w ulicy, która znajduje się już prawie na krańcu miasta, a zatem jest bardzo słabo wieczorami oświetlana. Na tej ulicy skrytobójstwa tego dokonać można było rzeczywiście z dużą łatwością. Podczas prowadzonego przez policję dochodzenia udało się ustalić, że w chwili, gdy śp. Sobieski przechodził około znajdującej się na ulicy, gdzie dokonano skrytobójstwa bursy szkolnej, dwóch młodych uczniów widziało śledzących Sobieskiego zamachowców.

Byli to dwaj mężczyźni, z których jeden wzrostu wysokiego, drugi zaś był niski. Uczniowie wobec ciemności nie mogli rozpoznać dokładnie rysów, tem niemniej strój jednego z zamachowców doskołał zapamiętali. Był on odziany w czarne palto i jasne spodnie.

Lwów 20-10 (tel. wł.)

Dotychczasowe bardzo energicznie prowadzone dochodzenie w sprawie skrytobójstwa, dokonanego na osobie kuratora Sobieskiego, nie doprowadziło do wytopienia sprawców zamachu. Oprócz rozmaitych zdobytych jednak szczegółów cennym materiałem jest zeznanie dwóch uczniów, którzy sprawców skrytobójstwa na chwilę przed zamachem wi-

dzieli. Dziś do policji zgłosił się jeszcze jeden bardzo cenny świadek, który znów widział te same osoby, jakie przedtem dostrzeżone zostały przez uczniów, znikające na bocznej uliczce, prowadzącej od miejsca zabójstwa. Jest niewątpliwe, iż świadek ów widział zbrodniarzy, uciekających już

po dokonaniu zamachu. Rozmaite szczegóły napływające do policji, pozwalają przypuszczać, iż uda się sprawców skrytobójstwa wysledzić.

Lwów 20-10 (pat)

W związku z dochodzeniami w sprawie mordu dokonanego na osobie śp. kuratora Sobieskiego organa policyjne przeprowadziły ubiegłej nocy i dzisiaj rano szereg rewizji w rozmaitych dzielnicach miasta. Podczas jednej z tych rewizji w pewnym mieszkaniu na ul. Bema, zajmowanym przez trzech uczniów narodowości ruskiej, znaleziono broń i materiały wybuchowe do zapalania obiektu tego samego typu, jaki używano do aktów terroru w roku 1922.

Sprawa poćwiartowanego trupa w walizce.

II dzień rozpraw.

Warszawa, 20-10 (tel. wł.)

Dziś w Sądzie Okręgowym odbywa się dalszy ciąg niesłychanie sensacyjnego procesu o zabójstwo Michałowskiej. Obecność na sali szkieletu zamordowanej, jako dowodu rzeczowego, wpływa deprymująco na publiczność znajdującą się na sali.

Dziś odbywa się dalszy ciąg przesłuchiwania świadków, przyczem od rana zeznaje świadek Jakób Szeinker, wywiadowca policji politycznej, delegowany do prowadzenia dochodzenia w charakterze pomocnika aspiranta Bachracha. Świadek opowiada rozwlekłe i chaotycznie o znalezieniu walizki na dworcu kolejowym. Bezpośrednio potem świadek rozpoczął poszukiwania po ca-

łej Warszawie, przyczem tego rodzaju walizki i z takimi samymi okuciami znalazł tylko w ilości trzech sztuk, zrobione w warsztacie Solmana. Jedna z tych walizek została sprzedana w sklepie Beghoera, o czym odpowiednią notatkę znaleziono w książkach, zadatowaną w dniu 2 marca.

W czasie dochodzenia świadek dokonał rewizji mieszkania przy ulicy Widok naskutek zameldowania Jankowskiego. Podczas badania policyjnego udało się ustalić świadkowi, że opinia wśród domowników w jej sferze o Michałowskiej była bardzo dobra. Wszyscy mówią, że była bardzo uczynna, posiadała dużo przyjaciółek i robiła wrażenie bardzo dobrej kobiety. O czynności Michałowskiej świadczy fakt, że gdy kuzynka Janczewskich wydawała zamąż córkę i potrzebowała pieniędzy, Michałowska pożyczyła jej w lutym około 50 złotych. Przez szereg dni w tym samym czasie Michałowska utrzymywała bliższe stosunki z jakimś obywatelem z Płońskiego. Jednak na weselu kuzynki Jankowskich w dniu 21 lutego była obecna.

Szeinker zeznaje szybko, chaotycznie i mętnie, tak, że bardzo trudno jest z jego zeznań cośkolwiek zrozumieć.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Zeznania świadków, IX dzień rozpraw

Warszawa 20-10 (tel. wł.)

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Świadek Modzelewski zeznał, że w roku 1923 poznał w towarzystwie adm. Porębskiego, a potem kom. Bartoszewicza, do Banku warsz.-gdańskiego wstąpił na prośbę ówczesnego właściciela, p. Bryla. Świadek stwierdza, że zaliczki i akredytywy w marynarce wojennej wpływały do Banku, ale nie wie, wskutek czyich zabiegów. Akredytywy uważano za zaliczki, którymi bank mógł obracać, jeśli w kasie miał odpowiednią ilość gotówki. Marszałka poznał w 1922 roku, kiedy miał jakiś warsztat w Pruszkowie, który następnie rozszerzył i przeniósł do Łorunia. Działo się to w ścisłym związku z rozmowieniami, jakie firma otrzymywała z kierownictwa marynarki. O ile sobie świadek przypomina, to warsztat założył inż. Miklaszewski, a potem kupili je Marszałka i Erbstein. O sumie 24,000 dolarów, która wypłynęła do Banku, jako akredytywa, na dostawy marynarki, świadek dowiedział się dopiero w roku po jej wpłaceniu. Z sumy tej bank wypłacał znaczne pożyczki firmie „Marszałka”. W banku zresztą sumę tę nazywano zaliczką. W 1924 roku kupili bank Marszałka i Erbstein za sumę około 50,000 dol., której część zaraz wpłacili. W związku z wszczęciem dochodzenia w kierownictwie marynarki, bank znalazł się w trudnościach płatniczych, gdyż musiał zwracać pobrane zaliczki. Sprawa ta zupełnie poderwała zaufanie do banku i w połowie 1925 roku musiał zbankrutować. Jakkolwiek obroty z kierownictwem marynarki były bardzo wielkie, twierdził jednak, że bank bez nich mógłby się być utrzymać i możliwe, że istniałby do dziś dnia.

Świadek Wojtkiewicz, naczelnik wydz. kredytów publicznych min. skarbu, zeznał, że uczynił adnotację na liście gwarancyjnym, uznając Bank warszawsko-gdański za zdolny do złożenia gwarancji na 24,000 dol. Nie aprobował przez to złożenia tej kwoty do banku prywatnego zamiast do instytucji rządowej. Było obowiązkiem kierownictwa marynarki każdorazowo zwracać się o aprobatę do ministerjum skarbu, gdzie mają być złożone zaliczki lub akredytywy. Świadek pamięta, że w sprawie złożenia 24,000 dol. do Banku warszawsko-gdańskiego przystąpił do niego kom. Barto-

szewicz, lecz czemu to motywował, nie przypominam sobie.

Św. Zaczek, dyr. dep. min. skarbu, oświadczył, że wydał opinię, iż akredytywe w sumie 24,000 dol. należy złożyć w kasie rządowej, na wypadek zaś nieprzewidzianych trudności w banku prywatnym.

Co było tematem obrad Rady Ministrów?

Sprawa bezrobotnych i zagadnienia obrony państwa

Warszawa, 20-10 (pat)

Dzisiaj o godz. 5-ej popołudniu odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Piłsudskiego posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono:

1) wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania gminie m. Warszawy pożyczki dla zatrudnienia bezrobotnych w kwocie 350.000 złotych;

2) wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie państwowej pomocy dla różnej dla przeniesionych do rezerwy wzgl. stale urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy;

3) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu komitetu obrony państwa, w zakresie działania którego wejdzie rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i opracowywanie wytycznych dla zorganizowania sił państwa w tym ce-

lu. Komitetowi obrony państwa przewodniczyć będzie p. Prezydent Rzplitej lub w jego zastępstwie prezes rady ministrów.

W skład komitetu mają wejść: minister spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, zagranicznych, skarbu oraz generalny inspektor sił zbrojnych.

Wreszcie Rada Ministrów wysłuchała ustnego sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej o obecnym stanie bezrobocia i pomocy państwowej dla pozbawionych pracy.

W związku z tem sprawozdaniem dowiadujemy się, że liczba bezrobotnych, która w lutym r. b. dosięgła swej największej cyfry około 360.000 całkowicie bezrobotnych i 80 tysięcy częściowo pozbawionych pracy, spadła w dniu 10 października do około 260 tysięcy całkowicie i 8 tysięcy częściowo bezrobotnych.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 21-10.

Żydzi u p. Prezydenta

Wczoraj o godz. 12-ej p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację kupców żydowskich w osobach posła Wiślickiego, sen. Truskiera i sen. Szereszewskiego.

Uregulow. nie oblegu pieniężnego

Wczoraj podpisany został dekret o uregulowaniu obrotu pieniężnego w państwie, uchwalony przez Radę ministrów niedawno. Dekret ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw. Jak wiadomo, zawiera on szereg postanowień m. in. wycofanie biletów zdawkowych i zastąpienie ich biletami państwowymi.

Powrót wicepremiera

Wczoraj rano o godz. 8,30 powrócił pociągiem z Krakowa wicepremier Bartel w towarzystwie swego osobistego sekretarza pos. Zaćwilichowskiego. Na dworcu oczekiwali p. premiera przedstawiciele władz kolejowych oraz urzędnicy prezydium Rady ministrów. Natychmiast po powrocie p. wicepremier rozpoczął urzędowanie.

Reorganizacja policji politycz.

Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie, dotyczące reorganizacji policji politycznej. Sprawa związana jest ze zniesieniem t. zw. wydziału informacyjnego przy min. spraw wewnętrznych, którym niegdyś kierował insp. Swolkień.

Jako konsekwencja zniesienia tego wydziału ma obecnie nastąpić zreorganizowanie okręgowych policji politycznych. Mają one być wcielone do ogólnych wydziałów policji śledczych.

Zrzeczenie się mandatu.

Posel A. Chelmoński w dniu dzisiejszym zrzekł się mandatu. Posel Chelmoński należał do Zw. Ludowo-narodowego i jako wybitny prawnik współpracował bardzo wydatnie na terenie parlamentarnym.

Zamaskowana robota.

Manifest finansistów jest dziełem Niemców i Żydów.

Głosy prasy o manifestacie

Paryż, 20-10 (pat)

Prasa tutejsza odnosi się naogół sceptycznie do praktycznych następstw manifestu bankierów i zaznacza, że dokument ten ma przedewszystkiem znaczenie dla Stanów Zjednoczonych jako kraju o największym protekcjonizmie.

Według Petit Parisien manifest nie zawiera bynajmniej krytyki traktatu wersalskiego.

Figaro sądzi, że uzgodnienie różnych systemów gospodarczych winno rozpocząć się od zrównoważenia ciężarów długów nie tylko między temi narodami europejskimi, lecz również między temi narodami a Stanami Zjednoczonymi.

Zdaniem L'Oeuvre handel międzynarodowy w rozumieniu manifestu wymagać będzie międzynarodowej waluty.

Gaulois przypuszcza, że poza ewentualnym wpływem moralnym na pewne koła polityczne, manifest, jak się zdaje, nie osiągnie zamierzonego celu.

Rzym, 20-10 (pat)

Międzynarodowy manifest finansistów nie spotkał się w prasie włoskiej z przychylnym przyjęciem.

Tribuna i Giornale d'Italia czynią sze

reg zastrzeżeń.

Tevere zgóry odrzuca cały manifest. Lavrur widzi w manifestacie spisak międzynarodowego żydostwa, które pragnie podbić wszystkie kraje. Dziennik oświadcza, że nie chce wywoływać w prasie kampanji przeciwsemickiej, sądzi jednak, że jeżeli ofensywy żydowskie nie ustają, to ci żydzi, którzy we Włoszech zapatrują się przychylnie na poglądy wyrażone w manifestacie, będą musieli być traktowani jako wrogowie państwa.

Londyn, 20-10 (tel. wł.)

W kołach dyplomatycznych Londynu oświadcza, iż główna inicjatywa do międzynarodowego manifestu wychodzi nie od Anglii, ponieważ wskazania na niedorzeczność traktatu wersalskiego jest specjalnością czy sto niemiecką.

Berlin, 20-10 (tel. wł.)

Prasa niemiecka obszernie omawia o gloszony manifest gospodarczy, oczywiście z punktu widzenia walki z traktatem wersalskim.

Socjalistyczny „Vorwärts” upatruje wielką wartość i doniosłość manifestu gospodarczego z tem, że wielki kapitał międzynarodowy oświadczy się za wolnym handlem.

Akcje dla całego świata

Kolosalna afera oszustów

DWUNASTU ŻYDÓW POD KLUCZEM.

Nić afery sięga Paryża. Dano stamtąd znać naszej policji kryminalnej, że na rynku paryskim pokazały się fałszywe akcje „Baku-Nafta” przybyłe z Polski.

Wiadomość była rzeczowa. Istotnie akcje Baku-Nafta wysłał do Paryża krakowski bank Holtze ra. Akcje te w liczbie 200 sztuk nabyte zostały od krakowskiego kupca Karola Muszała.

Skąd je wziął p. Muszał?

Tu trafiamy na tropy fałszerzy. P. Muszał na był akcje od 3 żydów z Warszawy: Fitzela Segala, Joska Goldberga i Lejbusia Drohiczynera. Na był „korzystnie”: za 40 proc. wartości nominalnej!

Od tych tropów policja śledcza zaczęła pracę. Od 8 września do 14 października trwało poszukiwanie. Dziś cała szajka siedzi pod kluczem. Rasowo dobrane towarzystwo. Przewodniczył mu Jechak Korman (Leszno 6). Gorliwą współpracą dopomaga li Kormanowi: Natan Drabinko, jego brat Moszek, Henoch Czupnik (wszyscy trzej są współwłaścicielami zakładów graficznych Merkury przy ul. Przejazd 5), dalej zapisać trzeba wymienionych już Fitzela Segala, Joska Goldberga i Lejbusia Drohiczynera, Michela Rukina (vel Sommer, przyznał się on do sprzedaży za granicą fałszywych akcji Lena na 100,000 dolarów!), dalej: Icek Lehrer, Jakób Rubin (właściciel domu, Niska 8). Głównymi komwojazerami „przedsiębiorstwa” byli: Abram Parhe i Jakób Neumark.

„Przedsiębiorstwo” funkcjonowało na dużą skalę: w roku 25 zakupiono do fabrykacji 3 bele papieru a w roku bieżącym (672 kg).

Podrabianiu ulegały akcje rosyjskie Baku-Nafta i Lena (kopalnie złota).

„Fabryka mieściła się w zakładach „Merkury” na Przejazdzie Wyroby szajki szyły bardzo dobrze i były w najlepszym gatunku. Wywożono je na sprzedaż głównie do Berlina, Londynu i Paryża.

Wykrycie zakrojonego na wielką skalę fałszerstwa angielskich akcji kopalni złota na Uralu i nafty na Kaukazie wywołało wielką poruszenie w światku giełdowym. Wszak skompromitowani „swoje” w tym światku figury. Ale nie tylko o skóre skompromitowanych chodzi. Nakryty „Merkury” (drukarnia) fałszował przytem i inne artykuły rynku giełdowego.

Wczorajsza zniżkę kursów przypisują wytworzonej przez tę aferę sytuacji. Usposobienie nie poprawia się i dziś.

NOWY RZĄD AUSTRIACKI.

Wiedeń, 20-10 (pat)

Rada narodowa wybrała dzisiaj głosami chrześcijańsko-społecznych i wszechniemców, przeciwko głosom socjalnych demokratów, nowy rząd.

Wybrani zostali: kanclerz ks. dr. Seipel (chrześcijańsko-społeczny), wicekanclerz dr. Dinghofer (wszechniemiec), minister finansów Kienbeck (chrześcijańsko-społeczny), minister oświaty Schmitz (chrz. społ.) Reszta foteli została niezmienną.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 6454

D z i ś. D z i ś.

„Tragedja jednej nocy”

w roli głównej słynna artystka

Aud Ege de Nissen. 6558

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Polecamy uwadze Sz. Publiczności

Wystawie Gospodarsko-Hygienicznej

Bufet Wystawowy „TIVOLI”

specjalność: 4209—

Bigos polski
Kielbaski wędliniskie z rusztu.

Trunki wszelkiego rodzaju.

Pine i porter z Arcyksiąż. browaru w Zyweu,

Z w i e d ź

Wystawę Gospodarsko-Hygieniczną w Łodzi

Al. Kościuszki 78, 75, 77. „Targ Rzemieślniczy”
Koncerty - Radio - Kino. Wejście i złoty.
Od czwartku 5. X r. b. orkiestra St. Namysłowskiego



Zwycięstwo umiarkowanych komunistów

Polska a nowy kurs polityki Sowietów.

Łódź 20 października 26 r.

Każda linja musi mieć swoją prawą i lewą stronę. Każde stronnictwo również. Więc też i obóz komunistów rosyjskich rozpadł się oddawna na dwie grupy. Na prawicę, czyli na umiarkowanych ugodowców reprezentowanych przez Stalina, Bucharina i Rykowa, oraz na lewicę nieprzejednanych purpurowych ideowców mających na czele takich ważkich tuzów jak Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Sokolnikow, Popow, Radek i Piatakow.

Sądząc po ilości i wielkości przytoczonych tu nazwisk lewicy komunistycznej, możnaby przypuścić, że ta ostatnia posiada w Bolszewji decydujący głos. Tak jednakowoż nie jest. Przeciwnie. Ostatnio zwyciężyła grupa Stalina, a pochwycając władzę w swoje ręce postawiła tem Trockiego i Zinowjewa w rzędzie opozycjonistów. Między oboma stronnictwami wzrosła długa a zacięta walka, której echa dochodziły nas nierzadko, aczkolwiek nie każdy zdaje sobie jasno sprawę z genezy pozornego paradoksu klęski spadkobierców najczystszej komunistycznej idei Lenina.

Przeigrana ta jest właśnie wynikiem fałszywej taktyki ekonomicznej i zagranicznej Lenina.

Źródła zła leżą w stworzonej na XI zjeździe partji komunistycznej w 1921 r. „Nowej Polityce Ekonomicznej” (Nepu). Ta bowiem przez krótkowzroczne hamowanie rozwoju przemysłu, wtrącała ogromne rzesze robotników na dno nędzy, odwrotnie, dając chłopom możliwość nieproporcjonalnego bogacenia się. A ponieważ rdzeń komunizmu w F.S.S.R. stanowią właśnie masy robotników miejskich, przeto i niezadowolenie ich musiało podważyć kredyt dla twórcy podobnego systemu, a względnie dla spadkobierców jego polityki.

Rozwijały się także wielkie marzenia sowietów o wybuchu wielkiej rewolucji światowej. Ruch w Rosji miał być tylko początkiem olbrzymiego pożaru, który, ogarnawszy cały świat, miał z czasem doprowadzić do jego zbolszewizowania. Na propagandę zagraniczną szły z Moskwy i Petersburga setki kilogramów złota i klejnotów, obryzanych jeszcze krwią swych dawnych właścicieli, wielkich książąt, szlachty i plutokracji. Muzyk rosyjski głodził się nad Wołgą, tysiące dzieci marło na zimnych ulicach wielkich miast, ale pieniądze na zagraniczną agitację wylewały się wciąż z Rosji — bezpo-

wrotnie. Aż wreszcie przekonano się z przerażeniem, że było to rzucaniem kamyczków do głębokiej studni. Europa nie przyjęła idei komunistycznych, przeciwnie, w niektórych krajach jak n. p. we Włoszech pod jej wrażeniem przyszło do zasadniczego zwrotu na prawo.

Przeświadczenie fałszywego kursu polityki zagranicznej Sowietów, odgradzającej ją kolczastym drutem niechęci od reszty Europy, a także i smutne doświadczenie o szkodliwości „Nepu” każe poddać rewizji testament Lenina.

Stalin, otwarcie wypowiedziawszy się przeciw dotychczasowemu szkodliwemu dla dobra ojczyzny stanowi, zyskał momentalnie uznanie i poparcie ogółu, co ułatwi mu obecnie ostateczne pokonanie tej lewicy komunistycznej, która z Trockim i Zinowjewem wygłaszała w dalszym ciągu konserwatywne hasła.

Dnia 17 października opozycja musiała skapitulować wobec przemożnego wpływu Stalina. Pokonani mężowie stanu ze skruchą przyznali się do popełnionych błędów,

poczem część ich wejdzie pewnie do obozu zwycięzców, gdzie dla swych historycznych nazwisk będą mile widziani, a najbardziej zagorzali i skompromitowani będą się musieli — przynajmniej narazie — wycofać z życia publicznego.

Efektom wiktoryi różowych jest dający się już dzisiaj obserwować zasadniczy zwrot w polityce zagranicznej Sowietów. „Daily News” donosi, że przygotowują one propozycje, przewidujące wyrzeczenie się do tymczasowej polityki agresywnej propagandy, oraz uznanie spłat długów zaś „Daily Express” komunikuje, że związki strajkujących górników angielskich otrzymały wiadomienie, że Moskwa przestanie im wypłacać swoje subsydjum.

Także i w stosunku do Polski ulegnie chyba kurs polityki rosyjskiej pewnej zmianie. Przede wszystkim skończy się może zalewianie nas komunistyczną bibułą i gangrenowanie mas przez tysięcznych wywrotowych emisariuszy przysyłanych specjalnie ad hoc z za kordonów F.S.S.R.

Miecz.

Dla kogo dokonano rewolucji w Rosji.

Zydowska kolonizacja w Bolszewji Rozmowa z przesiedleńcami z Tauryckiej gubernji.

Paryski rosyjski dziennik „Wozroźdżenie” podaje następujący obrazek z Rosji Sowieckiej.

Do jednego z ryskich banków pcha się tłum rosyjskich chłopów. Dwaj z nich podchodzą do okienka i proponują sprzedaż czerwoniców, lecz siedzący w okienku człowiek oświadcza, że takiej waluty nie przyjmuje.

Na twarzach chłopów maluje się rozczarowanie. To już piąty bank...

Zrobiło mi się żal tych ludzi. Wiem dobrze, że ani jeden bank nie przyjmie od nich czerwoniców, lecz rysy speculanci chętnie je przyjmą.

Chłopi przyglądają mi się podejrzliwie, jednak zgadzają się iść za mną i całą gromadą podążamy ku giełdzie.

Czerwonce sprzedane, lecz nie chce mi się rozstać z nowymi znajomymi. Są oni w drodze z Rosji do południowej Ameryki, jadąc z Tauryckiej gubernji.

Z ciekawością słucham ich zajmujących opowiadań...

Wzmocniona kolonizacja południa Rosji przez żydowskich osadników odbiła się boleśnie na całym właścicielstwie.

Przedewszystkiem kolonizacja ta stała się przyczyną braku ziemi, gdyż aby zadość uczynić potrzebom kolonistów rozparcelowano nie tylko leżącą odległom ziemię, której w Tauryckiej gubernji nie było tak dużo, aby można było rozpocząć kolonizację na szerszą skalę. Dlatego też za ziemię leżącą odległom uznano również właścicielskie państwa i łąki.

Teraz wszystkie obszary należą do terenu kolonizacyjnego.

Drugim jeszcze boleśniejszym ciosem był przegląd granic i zmniejszenie własności wolnej najbiedziej uzbrojonych, bogatszych gospodarstw.

Poza to żydowscy koloniści nie zadowolili się daniem im do rozparcelowania terenem i ci którzy byli najbiedniejszymi zaczęli skupywać po dość wysokich cenach leżące w pobliżu gospodarstwa makorofne, zmuszając w ten sposób b. właścicieli do przesiedlenia się najczęściej na Syberję.

Dzięki takiemu skupywaniu, żydzi koloniści stają się powoli właścicielami gospodarstw. Liczącymi w niektórych wypadkach do stu dziesiętnych...
[nieczytelny napis]

Ci nowi ziemianie rozporządzają wszystkimi nowoczesnymi narzędziami rolniczymi, sprowadzają rasowe bydło, lepsze nasiona.

Przytem miejscowa władza zawsze popiera kolonistów, którzy rozporządzają wielkimi środkami materialnymi, otrzymywanymi zdaje się głównie z Ameryki. Przed świętami żydowskimi przybyła taka wielka ilość przekazów, że miejscowy oddział Banku Państwowego był czynny do późnego wieczoru.

Przewidując ostateczną ruinę, niektóre rodzinne chłopskie postanowiły sprzedać po b. wysokiej cenie przybyzszom swoje działki roli razem z inwentarzem, tembardziej, że koloniści przyjęli na siebie obowiązek dostarczenia chłopom dokumentów potrzebnych przy wyjeździe do Ameryki Południowej.

Okazało się, że żydzi otrzymali zadane paszporty w przeciągu dwóch miesięcy, podczas gdy chłopci nie mogli tego zrobić w ciągu kilku, a nawet kilkunastu miesięcy.

W trakcie rozmowy zadałem pytanie, jak się odnosi do kolonistów ludność miejscowa.

Jakie to może być współzycie odrzeczki rozmowcy — sam się pan może domyślać. Chłopi się burzą, ale nic im to nie pomoże. Gdziekolwiek dochodzi do prawdziwych jawnych pogromów żydowskich. W innych miejscach chłopów można podejrzewać tylko o urządzanie pogromów.

Zdarzają się wypadki, że z niewiadomej przyczyny zapalają się żydowskie budynki, zaczyna zdychać bydło, to znowu niewiadomą sprawę napadają na oddzielnych kolonistów.

Wszystkie te wypadki wzmagają tylko wzajemne niechęci, tem więcej, że przy ich rozpatrywaniu władze miejscowe występują przeciwko całej ludności chłopskiej, abrywając każdego, kto z jakikolwiek przyczyn zdaje im się podejrzany. Oczywiście w takich wypadkach chłopci starają się pomścić swoje krzywdy i dochodzą ich na życiu i majątku kolonistów.

Wtedy koloniści nie ryzykują wychodzić nocą w pole bez broni i dla ochrony swego majątku od nocnych napadów organizują niewielkie uzbrojone oddziały.

Na tem zakończyliśmy naszą pogawędkę, a moi przygodni towarzysze udali się w dalszą drogę.

Za złym wzorem.

SPISEK W 48 P. P. STRZELCÓW ŻYDOWSKICH

Agencja Wschodnia.

„Wiek Nowy” donosi z Przemysła o wykryciu akcji przeciw rządowej w 48 pp. strzelców lwowskich. Już kilka tygodni temu nieznanymi osobnikami rozszerzali wśród szeregowych ulotki i broszury, skierowane przeciw rządowi zwłaszcza zaś przeciw marszałkowi Piłsudskiemu. Wczoraj zdołano stwierdzić w komendzie pułku, że sprawcami tej akcji byli przydzieleni do pułku wychowawcy szkoły oficerskiej w charakterze instruktorów. Sprawa przybrała szerokie rozmiary.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej****Wśród kosmatych ludzi**

O wprost bezprzykładnym fakcie usunięcia wojewody pomorskiego Wachowiaka bez zawiadomienia go o tym fakcie pisze w „WARSZAWIANCE” prof. Stroński w artykule „Wśród kosmatych ludzi”:

U nas obecnie leaczej. Żadnej oglady, żadnej obyczajowości, żadnej godności. I to w czasie, gdy tyle się prawi o podniesieniu powagi władzy państwowej.

Dzieje się to zaś na Pomorzu, ziemi o wysokim poziomie życia społecznego, gdzie obok Polaków mieszkają Niemcy, gdzie dzisiaj zwrócone oczy świata całego z międzynarodowych względów, gdzie powaga najwyższego urzędnika i przedstawiciela Rządu powinna być szanowana przede wszystkim przez własne Państwo wobec ludności i wobec obcych, także ze względu na następcę, p. Młodzianowskiego, który może mieć różnych przeciwników, ale który nie zasłużył sobie na takie pomiatanie stanowiska, obecnie przezeń obejmowanego.

Pisarz najmniej widziany w kołach dzisiejszego przewrotu polskiego, p. Wacław Sieroszewski, ogłasza właśnie wspomnienia z okolic Kameczki p. t.:

— Wśród Kosmatych Ludzi.

Niebawem będzie mógł je zastąpić opisaniami obyczajowymi z własnego kraju.

Parodia śledztwa

Operetkowe przeprowadzenie śledztwa w sprawie bandyckiego napadu na pos. Zdziechowskiego tak ocenia Adam Grzymała-Siedlecki w „KURJERZE WARSZAWSKIM”:

Posła Zdziechowskiego sędzia śledczy prze słuchuje dopiero po piętnastu dniach od daty napadu. Nie można twierdzić, że choroba posła Zdziechowskiego była temu przyczyną. Jen. Sławoj Składkowski, ówczesny komisarz rządu, przesłuchiwał chorego i rannego — i poseł Zdziechowski odpowiadał.

Sędzia śledczy z całą troską o skrupulatne wykonanie obowiązków przedstawił p. posłowi Zdziechowskiemu fotografie wszystkich oficerów — żandarmów, jakich ma armja nasza. Nieszczęście chciało, że przedstawił je po piętnastu dniach, kiedy w pamięci posła Zdziechowskiego zatary się już rysy napastników.

Czy nieszczęściu nie dopomógł tu nadmiar skrupulatności? Czy potrzeba było zbierać sto

kilkadziesiąt fotografii ze wszystkich garnizonów Rzeczypospolitej? Czy nie wystarczyłoby kilkanaście fotografii tych oficerów-żandarmów, co do których służbowo stwierdzono, że w dniu krytycznym przebywali w Warszawie? W zbiorze kilkunastu portretów zawsze łatwiej się wyznaczyć, niż w kolekcji stu kilkadziesiąt.

A czyż nie nieszczęśliwym przeoczeniem nazwać się godzi, że nazajutrz po zbrodni nie zarządzą we wszystkich garnizonach t. zw. raportu, że dowódcy oddziałów, czy jednostek formacyjnych nie przywołali wszystkich podwładnych i nie zażądali od nich zgłoszenia winy? Zresztą być może, iż podobne zarządzenie wydano i że było one wykonane, tylko w takim razie szkoda, że nic o tem nie wiemy. Zbrodniarze nie ujawnieni!

Klamca i oszczerca

W „GŁOSIE CODZIENNYM” ogłosił pos. Popiel, prezes Klubu N.P.R. dosadny list, w którym rozprawia się z „apaszem dziennikarskim, W. Stpiczyńskim”.

„W okolicznościach — pisze pos. Popiel w których nietykalność czci ludzkiej nie jest ni- czem gwarantowana, gdzie jednych się więzi bez sądu, a innych — mimo wyroków — toleruje na wolności, gdzie rozwydrzony młokos urasta do roli sędziego moralności — w tych okolicznościach, gdzie dla manewru politycznego szafuje się bez żenady kłamstwem i oszczerstwem, nie widzę tymczasem dla siebie innego wyjścia, jak pogarda dla oszczerców”.

Czy żadna praca nie hańbi?**Wywiad z profesjonalistą uśmiercania ludzi.**

Co mówi o swej ponurej pracy kat Rzplitej Polskiej.

Współpracownik jednego z pism warszawskich odwiedził kata Rzeczypospolitej i podaje następującą z nim rozmowę:

Jedyny w Rzeczypospolitej kat, rezyduje w Warszawie, w małym mieszkanku opodal Starego Miasta.

Małeńkie mieszkanie, składające się z pokoiku z kuchnią. Trudno uwierzyć, że ten człowiek, który tuli do siebie jedyne swoje dziecko, to kat Rzeczypospolitej.

Szczupły, inteligentny, przypuszczalnie trzydziestoletni mężczyzna, średniego wzrostu o twarzy starannie ogołonej. Wzrok, jak to mówią, straszny, przenikliwy, aż świdrujący, oto rysopis tej najbardziej ponurej postaci w Polsce.

Pan Antoni M—ski, występujący pod pseudonimem St—ca, przyjął nas oczywiście dość nieprzychylnie, jednak po krótkim namyśle zaczyna swą opowieść:

— Jak się nazywam, to już pewno pa-

nowie wiecie, bo dziennikarze wszystko do wiedzą się. Jestem urzędnikiem państwowym 9—ej kategorii i jako taki pobieram ze skarbu około 300 złotych gaży.

— Czy to są jedyne pańskie dochody?

— Nie... pozatem mam dodatek funkcyjny — mówi kat i niema się czego wstydzic.

Jestem wykonawcą woli sprawiedliwości i Rzeczypospolitej, Nie uważam się za mordercę.

— Jak rozpoczął pan swoją karierę?

— Byłem robotnikiem w fabryce w Poznaniu. Przyszła redukcja. Nie było co jeść. Przeczytałem o projekcie wprowadzenia w Polsce kata. Złożyłem podanie do Ministerstwa Sprawiedliwości i oto jestem katem.

— Jak się odbywają pańskie funkcje?

— O wyroku i o terminie wykonania zawiadamiają mnie telegraficznie. Zabieram pomocnika i jadę. Na miejscu kaźni, rozkładamy swój namiot—szubienicę i przystępujemy do wykonania wyroku. Obaj występujemy w smokingach, ja w białych rękawiczkach i cylindrze lub meloniku, zależnie od okoliczności. Mój pomocnik zarzuca skazanemu śmiertelną koszulę na głowę i błyskawicznym ruchem wytrąca schodki z pod nóg. Wtedy przychodzi kolej na mnie. Wykręcam głowę skazanemu, jedno uderzenie w szyję, parę drgawek i koniec. Doktor konstatuje trup. Śładam swe białe rękawiczki u stóp powieszzonego.

— A jeżeli skazaniec broni się, nie chce umierać?

— Nic mnie to nie wzrusza. Umiał grzeszyć, niech umie za to odpowiadać.

— Gdzie pan się uczył?

— Trenowałem się na manekinach. Robotę wykonywam solidnie, jak dotąd żaden ze skazanych nie skarżył się na mnie — brzmi na zakończenie „wisielczy” dowiep kata.

mają dostateczny powód, by rozpocząć niebezpieczną hecę, ponieważ kilku oficerów dopuściło się może złamania dys ypliny i urządziło napad na posła?

Niemcy w obronie marsz. Piłsudskiego i napastników na pos. Zdziechowskiego

Co pisze „Berliner Tageblatt”.

„Berliner Tageblatt” z 16-go b. m. zamieszcza list warszawski swego stałego sprawozdawcy p. Michny, który staje w obronie napadu na pos. Zdziechowskiego, oszukując czytelników berlińskich głupio przedstawionymi wiadomościami z ostatnich lat przeciw prawicy skierowanymi:

— Sposób w jaki pisma prawicowe zużywają napad na polską narodowo-demokratycznego, Zdziechowskiego, do podkopania stanowiska Piłsudskiego dowodzi, że stronnictwa prawicowe są zdecydowanie nie ustąpić przed knutem Piłsudskiego, ale powalić go w sposobnej chwili. Pomimo, że obóz Piłsudskiego ani pochwalili ani usprawiedliwili obicia, urzędzonego posłowi przez kilku oficerów, podnosi cała prasa prawicowa fakt ten do rodzaju wielkiej krzywdy dla całego obozu prawicowego. Do jakiego stopnia obłudną jest taktyka narodowych demokratów, wystarczy przypomnieć różne wstręty czynione dawniej ze strony tejże partji Marszałkowi i jego rządowi. Podczas kiedy żołnierze polscy walczili z bolszewikami pod Lwowem i nad Bugiem, wówczas mężowie z prawicy, a między nimi poseł Zdziechowski brnęli pierwszy w odrpzdzonej Polsce zamach stanu, przyczem aresztowano Ministrów strzelano do Ministra Thugutta i udano się z granatami ręcznymi pod Belweder, będący rezydencją

Marszałka Piłsudskiego. Jedno słowo Marszałka wstrzymało mści ieli, a winnym nie spadł włos z głowy. Później demonstrowali stronnicy obozu państwowego przed Belwederem, aby Korfantemu utworzyć drogę do podatków państwowych. Jednakże obóz lewicowy urządził demonstrację w wielkim stylu, skutkiem czego krwawa rozprawa pomiędzy fanatykami obydwu stron stała się rzeczą nieuniknioną. Wówczas również głos Marszałka doprowadził do rozwaru ludzi z obozu lewicowego. Później jeszcze urządzili prawicowcy strzelaninę w Warszawie, przyczem zabito i porażono wielu robotników za nic innego, tylko za to, że stanęli po stronie prawnie obranego Prezydenta Rzplitej, Narutowicza. Przeciw temu Prezydentowi urządziła prawica dziki napad. Tym sposobem stała się ona intelektualnym sprawcą skrytobójstwa, spełnionego na Narutowiczu przez fanatyka prawicy, ponieważ przeszedł głosami niemieckimi i żydowskimi. I wtedy jednak nie dopuszczono do zamsty ze strony lewicowców, a socjalistyczny Minister Moraczewski, wierny współpracownik Piłsudskiego, powstrzymał w ostatniej chwili tłumy przed rzuceniem się na prawicowców. Najwięksi krzykacze z obozu prawicy mają zatem ręce krwią poplamione. Więc, czy mają oni prawo zaczepiać stronników Piłsudskiego? Czy

LISTY Z NIEMIEC.

Herbatki z „pro wizją”.

(Od berlińskiego korespondenta)

Berlin w październiku.

Nowe czasy — nowi ludzie — nowa firma interesów! Domy pośrednictwa handlowego przejadły się — zbyt są rażące, z mało dyskretne. Życie towarzyskie dawałoby największe pola do realizowania najtrudniejszych interesów, tylko jakże rzadko ci, którzy chcą się znaleźć, mogą się znaleźć na herbatce u znajomych.

Ale od czego ludzka pomysłowość. Berlin rozwiązał tę lamigłówkę w sposób niezwykle sprytny. Jest publiczną tajemnicą, iż ten i ów dom utrzymuje się na pełnej stopie życiowej jedynie dzięki dyskretnym posunięciom na tle posiadanych stosunków i znajomości.

I tak n. p. pani X zna osoby cieszące się poważaniem i wpływami, inni zaś znowu szukają zetknięcia z takimi ludźmi. Zna ona młodzieńców, pragnących się ożenić i panny na wydaniu — ludzi z kapitałami i poszukujących kapitałów — dyrektorów teatrów, artystki, śpiewaczki i kapelmistrzów — wogóle ludzi, którym wzajemne poznanie daje widoki na przyszłość.

Pani X. jest damą z towarzystwa, nje może się zatem zajmować oficjalnie pośrednictwem w interesach, na co zresztą nie pozwalaloby stanowisko jej męża. Do tego celu służą właśnie herbatki towarzyskie.

Tutaj w tłumie pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu gości robi się znajomości o głębszym znaczeniu. Jeżeli interes dojdzie do skutku, to zainteresowani wiedzą, jak należy w sposób dyskretny wyrazić wdzięczność. W najlepszych kołach towarzyskich wręcza się pani domu większą kwotę pieniędzy na „do-

Humor.

WDZIĘCZNY ŻEBRAK.

Pewien dobroczynny pan, dawszy jałmużnę żebrakowi, powiada:

— Tutaj obok mieszka bogaty właściciel ziemski, który potrzebuje robotników rolnych.

— Bóg zapłać za ostrzeżenie — odpowiedział żebrak odchodząc.

W BIURZE.

— Więc wydał pan tego młodzieńca, którego widziałem tu jeszcze niedawno?

— Tak, bo, po pierwsze, był do niczego, a po drugie, zdolny jest do wszystkiego.

BRUNET.

— Pani wyszła za mąż, a czym jest mąż jeżeli można wiedzieć?

— Brunetem.

TRZECIA PŁEĆ.

— Czy oskarżona panna, czy mężatka?

— Ani jedno, ani drugie.

— Więc co?

— Mamka.

POUFNE ZWIERZENIA.

— Więc się ożenił?

— Tak.

— I czujesz się szczęśliwym?

— Hm...

— No, przynajmniej jesteś panem domu?

— Naturalnie, że jestem, kiedy... żona wyjdzie na miasto.

BLIŹNIĘTA.

Konkurent: Powiedz mi, Jasiu, o ile jest starsza od ciebie twoja siostra?

Dziesięcioletni Jasio. — Dawniej Mania miała 25 lat, później 20, a teraz tylko 18 lat, ale zdaje się, że niedługo będziemy bliźniętami.

broczone cele”, oczywiście bez żadnych pokwitowań.

Takie herbatki są dla obserwatora niezmiernie interesujące. Pani domu przesuwa się wśród zwyczajnych gości. Tutaj zwraca uwagę młodzieńcowi, iż młoda pani oparta o kominek jest posiadaczką niezadłużonej kamienicy, tam zapoznaje artystkę z pewnym panem

który jest bratem intendentów teatrów, w innym kącie sami zainteresuje pewnego kupca fabryką, którą ma do sprzedania innym gości.

W ten sposób zawiązuje rozmaite interesy, wiedząc, iż jej nie minie dyskretna prowizja.

Domy aranżujące herbatki z „pro wizją” są niezwykle modne. Dają one ogólny przegląd berlińskiego high-life'u, jego interesów i dyskretnych tajemnic, szukających realizacji w gorączkowym tempie współczesnego życia.

Wszechświatowa wystawa w Warszawie.

Jaki projekt złożono wicemin. Przemysłu i Handlu

Dowiadujemy się, że w dn. 15 bm. został złożony p. wiceministrowi Przemysłu i Handlu p. Doleżalowi, memoriał, przez p. inż. Müllera, inicjatora projektu Międzynarodowej Wystawy jeszcze w r. 1924 oraz inż. W. Sarjusz-Bielskiego, b. dyr. Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w r. 1925 w Grudziądzu.

W memoriale tym, który motywuje konieczność rozpoczęcia prac przygotowawczych niezależnie od ustalenia terminu wystawy, wnioskodawcy proponują powołanie komisji międzyministerjalnej, składającej się z przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu, Skarbu, Spraw Zagranicznych, Robót Publicznych oraz Magistratu m. st. Warszawy. Celem tej komisji byłoby opracowanie budżetu wystawy, sposobu jej sfinansowania, prace propagandowe w kraju i zagranicą.

Omawiana komisja musiałaby wyłonić, jako swój organ wykonawczy, dyrekcję wystawy, podczas gdy zawiązanie komitetu wystawowego przesuwa się na czas dalszy. Wnioskodawcy podają również ogólny plan finansowy, polegający na zasadach subwencji rządowej, pożyczek samorządowych, subskrypcji kapitału gwarancyjnego, oraz stworzeniu Spółki Akcyjnej dla budowy terenu wystawowego, przewidzianego przez magistrat warszawski i zatwierdzonego przez Min. Robót Publicznych na Saskiej Kępie.

Przewidziany deficyt według wnioskodawców łatwo da się pokryć przez wydierżawienie terenu wystawowego specjalnemu ad hoc stworzonemu konsorcjum akcyjnemu, któreby przez szereg lat na tym terenie urządziło wystawowe imprezy dochodowe.

Komunikacja lotnicza w Polsce.

Polska stoi na trzecim miejscu w Europie

Według ostatnich statystyk stoi Polska pod względem komunikacji lotniczej na trzecim miejscu w Europie, po Francji i Niemczech. Polska Linja Lotnicza utrzymuje pięć stałych linii komunikacyjnych pomiędzy Warszawą, Gdańskiem, Krakowem, Wiedniem i Lwowem, Tow. „Aero” utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Warszawą i Poznaniem, Compagnie Internationale de Navigation Aérienne zaś pomiędzy Warszawą, Pragą i Paryżem. Wewnętrzna sieć komunikacyjna wynosi obecnie w Polsce 4,000 klm.

Ponadto planowane jest założenie linii pomiędzy Puckiem i Kopenhagą, a następnie pomiędzy Lwowem, Czerniowcami, Bukaresztem i Galaczem w Rumunji, oraz Warszawą a Katowicami.

Oplaty pasażerskie są na polskich liniach lotniczych najniższe w Europie, przewóz 1 klg. towaru pomiędzy dwoma bezpośrednimi portami kosztuje 50 groszy, opłaty zaś za przesyłki pocztowe są tylko o 100 pr. wyższe od zwyczajnej opłaty pocztowej. Dość należy, że poczta lotnicza łączy się świetnie z liniami w głąb zagranicy. I tak samoloty polskie dochodzące do Wiednia mają bezpośrednie połączenie dla poczty lotniczej do Monachjum, Budapesztu i Wenecji, samoloty do Gdańska z pocztą lotniczą do Berlina, Szczecina, Sztokholmu, Kopenhagi Królewca i Moskwy, samoloty do Kopenhagi, z chwilą założenia tej linii, będą miały bezpośrednie połączenie z Londynem, a do Galaczem z Konstantynopolem.

Kto znalazł 3000 dol.?

Zgubiono teczkę z 3000 dolarów i różnymi papierami wartościowymi. Uczciwy znalazca zechce pieniądze i papiery zatrzymać sobie, byleby zwrócił bilet kupiony do „Luny” na „Wesołą Wdówkę” Lehara, do której dostosowano piękną muzykę i śpiew solistów.



ZYCIE GOSPODARCZE POLSKI.

Jak trzeba sprzedawać i kupować.

Co o tem mówi znakomity przemysłowiec i kupiec Henryk Ford.

Henry Ford, wielki przemysłowiec amerykański w uwagach ogłaszanych w „Neue Freie Presse” z dnia 10-go bm. mówi o dzisiejszym kupowaniu i sprzedawaniu w Ameryce i wypowiada poglądy, które są i dla Europy zajmujące:

— Nasza publiczność przestała być kupcem i w szerokiej mierze stała się sprzedawcami. Transakcje dokonywują się dziś przeważnie przez pośredników. Od namawiania przy sprzedaży przeszło się dziś do przekonywania za wszelką cenę. Rezultatem miało być podwyższenie obrotu, dążność do zakupywania także i wtedy gdy się nie wie, co się kupuje i dlaczego się kupuje. Skutkiem dla publiczności był jednak szereg błędów, które jej przynosiły szkodę. Takim błędem jest, że wysokie ceny uważa się za równoznaczne z dobrą jakością towaru, a niskie za równoznaczne z gorszą jakością. Często tak jest, ale nie zawsze. To mylne mniemanie, że niskie ceny zawsze oznaczają gorszy gatunek towaru, wpojono obecnie narodowi amerykańskiemu. Dlatego kupuje on dziś według ceny a nie jakości. Szewc n. p. musiał na obuwiu wartość 5 dolarów wypisywać cenę 10 dolarów, aby ludzie je kupowali. W rzeczywistości amerykański kupiec pragnie tylko towary w dobrym gatunku. Blichtr i pozór nic mu nie mówią. Jego gotowość płacenia wyższych cen wypływa z życzenia otrzymywania zawsze najlepszego.

Przeciąganie wydajności kupna i przeciągnięcie cen znalazłyby same w sobie środki ochronne, gdyby nie rozkwitła tak sprzedaż na raty. Umożliwienie kupcowi zakupu, podczas gdy on potrzebne mu pieniądze dopiero zarabia i nie posiada w gotówce, ma swoje korzyści. Ta metoda przyniosła przejściowy zysk dla kraju podczas okresu, gdy przy wzrastających wynagrodzeniach, wzrastało również zapotrzebowanie na rzeczy na zakupno których publiczność nie mogła tak prędko zaoszczędzić pieniędzy. Kredyt był tu pomostem z niższego do wyższego poziomu życia. Teraz jednak zakupywanie na kredyt stało się normalnym zjawiskiem, zamiast pozostać wyjątkiem, a wysokie procenty, których się żąda za ten kredyt, podwyższają ostatecznie koszty towarów i wpływają przez to ujemnie na zbyt i interes.

System kredytowy był dotychczas studiowany jedynie z punktu widzenia ryzyka dla wierzyciela i bez względu na jego działanie na gospodarcze zdrowie narodu. Jest jeden punkt, do którego kredyt jest fwróczy. Ale pozatem jest on destrukcyjny. Zawsze bywał twórczy i zdrowy kredyt. Dawniej udzielał sprzedawca kredytu. Dziś czyni on to rzadko. Jest to jeden z dziwnych rozwojów naszych czasów, że choć prawie wszystkie interesy zawierają się na krótko terminowe kredyty według systemu na raty i z późnymi terminami płatności, to tylko nie wielu fabrykantów i handlarzy nawet, zawiera inne

interesy gotówkowe. Wyjaśnieniem tego jest że kredyt teraz nie jest już sprawą pomiędzy sprzedawcą i nabywcą, tylko między nabywcą a jakimś przedsiębiorstwem kredytowym. I kredyt był niegdyś dla kupca wygodą opartą na godności, teraz musi on być

godny kredytu i pozatem za niego płacić. Fabrykant musi do ostafeczności się wysilać aby zmniejszyć koszty wyrobu artykułu. Ale to potaniecie przepada dla kupca, który kupuje na kredyt.

Tani kredyt

Wiąże się ściśle z przywróceniem dobrej wiary w solidność dłużnika

W jednym z ostatnich numerów „Przeгляду Prawa Handlowego” znany prawnik senator Aleksander Jackowski w artykule p. t. „Cywilno-prawne utrudnienia dla potaniania kredytu” słusznie zaznacza, że o potanianiu kredytu mowy być nie może, zanim wierzyciel w Polsce nie będzie zupełnie pewien, że skoro pożyczył naprzykład 1000 jednostek wartościowych, odbierze z powrotem również 1000 takich jednostek, plus pewne wynagrodzenie za pożyczkę, w postaci takiego czy innego procentu. Wydane dotychczas rozporządzenia pozwalają tylko ryzykantom wypożyczać pieniądze na olbrzymim procent. Czy nie jest to potwornem, jeżeli człowiek naprzykład wolnego zawodu, który przed wojną, żeby mieć zupełną pewność swych oszczędności, takowe umieścił nawet nie na hipotekach, a ulokował on w bankach na niższy procent, obecnie za dziesiątki tysięcy marek otrzymuje kilka groszy, a żona jego i dzieci muszą chyba iść żebrac.

Czy wierzyciele przedwojenni, mający otrzymać na zasadzie ustawy z dnia 14 maja 1924 r. część tylko należności w oddanym terminie mają jeszcze ponosić stratę

na obniżeniu wartości złotego. O ile nie będzie przywrócona wiara w świętość umów i nienaruszalność ustawy „oddaj co wzięłeś”, to tani kredyt będzie mytem. Senator Jackowski słusznie też zwraca uwagę na braki naszego prawa cywilnego, gdyż wypożyczający przy ustaleniu stopy procentowej musi przewidywać, że należność swoją będzie musiał poszukiwać na drodze sądowej, a w takim razie sądy przy stosowaniu taksy przysądzą mniej, niż na prowadzenie sprawy ugodą.

Droga zrealizowania wyroku sądowego jest długa i najeżona niezwykle trudnościami, zatem pomoc prawnika jest nieodzowna, a wydatki poniesione na tę pomoc, nie podlegają zwrotowi, jeżeli zaś dwie licytacje nie dojdą do skutku, wierzyciel musi już egzekucję zwrócić do swego mienia, jeżeli takowe gdzie znajdzie. Jeżeli obecne fatalne położenie kredytowe ma ulec zmianie, a stopa kredytowa zmniejszeniu, to musi być zaakcentowana intencja wszystkiego, co się należy, a wyrazem tej zmiany musi być powzięcie odpowiednich zmian w obowiązujących prawach.

Meljoracje rolne.

Kto może na nie otrzymać pożyczkę

Organizację rolnicze otrzymały zawiadomienie, że Państwowy Bank Rolny może udzielić pożyczek z państwowego funduszu na następujące meljoracje rolne.

Pożyczki mogą otrzymywać spółki wodne, gminy wiejskie i miejskie, mieszkańcy wsi, występujący zbiorowo i inne osoby fizyczne i prawne, zarówno właściciele gruntów jak i ich użytkownicy. Pierwszeństwo mają spółki wodne, posiadacze gruntów realnych, meljorację gruntów stacji doświadczalnych, szkół rolniczych i t. d.

Pożyczki są udzielane na drenowanie, nawadnianie i odwadnianie gruntów i meljorację torfowisk. Natomiast nie są udzielane pożyczki z tego funduszu na regulację rzek, ani na urządzenie gospodarstw estawowych.

Pożyczki w wysokości 70 proc. kosztorysu na drenowanie gruntów, 50 proc. na osuszanie rowami, 60 proc. na nawadnianie gruntów, 70 proc. na meljorację torfowisk udzielane są na okres czasu od 6 do 12 lat, przyczem na drenowanie czas ten wynosi

si od 6 do 9 lat, zależnie od jakości gleby, na osuszanie rowami na 6 lat, na nawadnianie od 6 do 10 lat, na meljorację torfowisk na okres 9 lat.

Uczestnikom gruntów scalanych, jak również osadnikom, czas pożyczki może być podwyższony do 12-tu lat. Zabezpieczenie pożyczek winno być w zasadzie hipoteczne, względnie, z braku takiego zabezpieczenia może być przyjęte i inne. Pożyczki są wypłacane ratami w miarę postępu robót.

Pożyczki na meljorację rolne są oprocentowane w stosunku 5 proc. od sta rocznie, prócz tego Bank pobiera 1 proc. rocznie tytułem zwrotu kosztów administracyjnych. Zwrot pożyczek rozpoczyna się w zależności od terminu, na jaki pożyczka wydana została po upływie 3, 5 i 6 lat.

Bliższych informacji w sprawie pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljorację rolne udziela Państwowy Bank Rolny i jego oddziały. (u)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zawodowe tajemnice żebraków.

W każdym zawodzie potrzebni są fachowcy

Żebraniina jest zawodem wcale intratnym, skoro żebracy dochodzą nieraz do majątków, kupują kamienice, auta, składają kapitały w bankach. Do majątków dochodzą sztuką żebrania to też żebracy zawód swój studują. Policja nowojorska i londyńska stwierdziła istnienie szkół specjalnych żebrackich, prowadzonych na wielką skalę.

W Nowym Jorku skonstatowano istnienie fabryki sztucznych kalek. Można tam w przeciągu kilkunastu minut zamienić człowieka zdrowego na kalekę godnego litości. Potworna garby fabrykuje się tam przy pomocy starych pudełek, albo bawelny. Najokropniejsze rany fabrykuje się przy pomocy kwasów i muštardy. Tężeba się prócz tego użyć godnie demonstrować swoje kalectwo, aby wzruszać serca przechodniów.

Ubranie, postawa, sposób mówienia i wyciągnięcia ręki przez żebraka, muszą być dostatecznie wystudjowane, aby osiągały cel właściwy. Śpiewanie na ulicy wymaga np. specjalnej techniki. Z tajemnicami zawodu żebrackiego zapoznać się można właśnie w szkołach żebrackich, które cieszą się wielką frekwencją.

W Londynie istnieje też specjalna wypożyczalnia dzieci. Za kilkanaście pensów dziennie można sobie wypożyczyć niemowlę. Widok małego wychudzonego dziecka w łachmanach nigdy prawie nie chybja zamierzonego wrażenia. Starsze dzieci wysyła się same na ulicę i każe im się opowiadać różne tragiczne historie z odpowiednio wyuczonym płaczem i lamentem.

Tam gdzie ludzie przeprowadzają się...

U NAS NIEMA DOKĄD...

Sztokholm znajduje się od pewnego czasu pod znakiem przeprowadzek. Między podażą a popytem na mieszkania istnieje stosunek i równowaga, która postanowili wykorzystać lokatorzy, tem parażel, że dobre 10 lat, albo i więcej czekali na tę sposobność. Wykorzystują ją więc skrupulatnie, opuszczając gromadnie właścicieli domów i ich nieruchomości. Co 6-ty mieszkaniec Sztokholmu urządza sobie z wielką satysfakcją przeprowadzkę, a wszystkim trzeba nagle małych, lecz nowoczesnych urządzonych mieszkań, z łazienką oczywiście, elektryczną kuchnią, liftem itd. Olbrzymie pałace, których dotąd każdy się trzymał, jeżeli w nich wogóle siedział, kurczowo, święcą pustkami mają być zużyte jako lokale na biura. Tak mszczą się lokatorzy Sztokholmu na swych gospodarzach.

—oO—

ARKADJUSZ AWERCZENKO. 3)

Przygoda.

Projekt ten zachwyił małą gospodynią.

— No, chodźmy, chodźmy, chodźmy! do domu!

— Słuchaj no, pchełko! A niema tam w domu nikogo?

— nie nikogusieńko! Jakiś ty śmieszny... Wiesz, będzie tak: ty niby to jesz, a ja wibyto cię częstuje! Chcesz?

Oczy jej błyszczały z zachwytu jak gwiazdy.

IV.

Ania ppstawiła przed gościem puste talerze, usiadła naprzeciw niego, podparła policzek rączką i zaszczebiotała:

— Proszę bardzo, proszę jeść! Ach, te kucharki takie niemożliwe, zdaje się, że znówu kotlety przypaliła. A ty, Michałku, musisz powiedzieć: „Dziękuję, kotlety są dobre!”

— Ale przecież tu niema żadnych ko-

W Nowym Jorku aresztowano niedawno dwu żebraków, u których lekarze stwierdzili chorobę wszystkich członków, mimo, że udawali oni kaleki. Zebrac ci codziennie przyjeżdżali do domów na ulicy... i przy... jednocześnie wózki, w których cały dzień żebrali

Astronomowie jako pustelnicy.

Trzy lata zupełnej samotności

Mineły już tradycje średniowieczne pustelników, którzy pogardzając nędznością i podziemnym życiem ziemskim, opuszczali ludzi i udawali się gdzieś w dziewi ze lasy, niedostępne góry, lub odległe pustynie, aby w ciszy i osamotnieniu walczyć z szatanem złego i przygotować sobie królestwo niebieskie.

A jednak znalazło się obecnie dwóch astronomów, którzy postanowili przez trzy lata prowadzić przykry żywot pustelników. Co prawda — nie po bożności skłoniła ich do tego dziwnego postanowienia, lecz żądza wiedzy. Pustelnikami tymi są Amerykanie M. F. Seeley i M. Hoover. Przybyli oni

W szkole dziadowskiej fabrykują się również i... księgi dokumenty, prosz... listy żebrackie w celu... badania ich różnym osobom... by dziadowskie posiadają specjalne księgi adresowe, w których zaznaczone jest kilka tysięcy nazwisk osób o litościwych sercach.

Lwów i inne większe miasta nie są również wolne od symulowania nędzy. Symulowanie kalectwa np. wzroku, matki z niemowlętami spotykane często na ulicach nie mają nic wspólnego z nędzą, czy kalecawami, jak to często stwierdzają władze policyjne.

właśnie do Przyłodka Dobrej Nadziei. Pragną oni dokonać w tem niewygodnym miejscu szeregu arcyciekawych i ważnych spostrzeżeń astronomicznych.

Przybyli do swojej „pustelni“ opatrzeni w bogaty materiał astronomiczny i zapasy żywności, przeznaczone na trzy lata. Oczywiście nie tylko będą przez ten pokutny okres czasu odcięci od wszelkiego życia kulturalnego, ale ponadto będą skazani na brak najprymitywniejszych wygod cywilizacyjnych. Czego jednak nie robi się dla nauk! A dwaj Amerykanie są — jak to widać — prawdziwymi jej fanatykami.

Wojna o męzczyznę

Wieś w której niema ani jednego męzczyzny

Sowieckie statystyki wykazują, iż w obecnej Rosji żyje o 4 miliony więcej kobiet, niż męzczyzn. Ta olbrzymia przewaga kobiet jest źródłem niezwykłych tragedji.

Niema miasteczka i wsi, gdzieby nie było znacznej części „wdów wojennych“. W większości wypadków kobiety te wnoszą zamęt i rozprzężenie obyczajowe w spokojne życie prowincji. Chcą jeszcze wyjść za mąż, chcą odebrać mężów innym kobietom, rywalizują o narzeczonych z młodemi dziewczętami. Na tem tie rozgrywa się mnóstwo tragedji.

Wiele oczywiście jest wdów nieszczęśliwych,

które zrezygnowały z życia i pragną tylko spokojnie wychowywać dzieci.

Słynie w gubernii saratowskiej „wdowia wieś“ w której obecnie niema ani jednego dorosłego męża, czyżny — same kobiety i dzieci.

Gdy w miastach toczą się jeszcze spory, czy małżeństwa powinny być rejestrowane, czy też jest to zbyteczne — wieś trwa przy dawnych pojęciach o prawie zawieraniem małżeństwie.

Czyż można ciężką pracę na roli przy gospodarstwie opierać na chwilowym, może krótkotrwałym związku męzczyzny i kobiety?

Wojna z kołnierzykiem.

Liga reformy ubrań męskich w Paryżu

W Paryżu powstała nowa liga, która ma na celu reformę ubrań męskich. Na czele tego nowego stowarzyszenia stanął Andre Antoine, znany francuski krytyk i długoletni dyrektor teatru.

Członkowie ligi, zdają sobie sprawę, iż reformy ubrań nie można przeprowadzić odrazu.

Na ten więc rok wyznaczono sobie jedno tyl-

ko zadanie: walkę z kołnierzami, męskimi, zarówno twardymi jak i miękkimi. Kołnierz bowiem jest nie tylko zbyteczną i niehigieniczną częścią ubrania ale psuje linję szyi.

Liga zaś ma na względzie wygodę, praktyczność i estetykę.

W imię tych hasel odbywać się będą reformy.

tletów... — zaprzeczył praktyczny Michałek.

— To nic. Niby są, przecież to zabawa, No powiedz tak, Michałku...

— Nie, ja tak nie umiem się bawić. Lepiej daj mi naprawdę coś do zjedzenia! Będzie o wiele ładniej.

Anię zdziwił ogromnie taki brak fantazji, ale nic nie mówiąc, zeskoczyła z krzesła, przysunęła je do kredensu i zajrzała do wnętrza.

— Kiedy, widzisz, niema nic dobrego! ani tortu, ani cukierków: tylko zimna kura i gotowane jajka.

— No, cóż robić! Dawaj to, co jest. A do picia nic niema?

— Nie. Jest coś, ale to takie gorzkie, że nie będziesz pewnie chciał pić: wódka...

— Dawaj to, mała żabko. Będziemy naprawdę jedli i pili, nie „na niby“.

V.

Zawinawszy się w serwetkę, (która miała imitować szal mamy) Ania siedziała naprzeciwko Somatochy i zapraszała go do jedzenia.

— Proszę, niech pan je, niech pan będzie, jak u siebie w domu. Ach, znowu kura przypalona, te kucharki...

Dziewczynka zamilkła, czekając na odpowiedź:

— No?

— Co no?

— Dlaczego nic nie mówisz?

— A co ja mam mówić?

— Powiedz: „Dziękuję, kura jest doskonała“.

Żeby dogodzić dziecku Somatocha z pełnymi ustami mruknął:

— Dziękuję... kura jest byczka!

Nie mówi się byczka, mówi się „doskonała“.

— No, dobrze. Doskonała.

— O, proszę, jeszcze kieliszek wódki, niech pan wypije.

— Dziękuję, wódka jest doskonała — powtórzył Somatocha, zdradzając przytem zupełny brak fantazji.

(D. c. n.)

KRONIKA

CALENDARZYK.

Czwartek, 21 października — Urszuli P.

TEATRY.

Teatr Miejski „Cały dzień bez kłamstwa”.

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki”

WIDOWISKA.

Casino „Ulicznica”.

Luna „Wesoła wdówka”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Grand—Kino „Neron”.

Odeon „Przy kominku”.

Czary „Cowboy i księżniczka”.

Apollo „Przy kominiku”.

Nowości „Gałganiarz paryski”.

Resursa „Ofiarą szaleństwa”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „Tragedja jednej nocy”.

Miejski Kinem. Ośw. „Marja Antonina”.

Wiadomości bieżące.

Zwolnienie rocznika 1903

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych rocznik 1903 zostanie całkowicie we wszystkich formacjach zwolniony w końcu listopada r. b. (u)

Zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni, następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę F.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę F.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na literę F.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na literę D.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na literę D. (bip)

Dlaczego pociągi opóźniają się?

W ostatnich czasach pociągi przychodzące z Warszawy spóźniają się stale niejednokrotnie nawet o pół godziny.

Szczególnie pociąg, który powinien przybyć do Łodzi z Warszawy o godz. 22, 16 przybywa stale o pół do jedenastej lub później.

Interpelowane w tej sprawie władze kolejowe, każdorazowo inaczej tłumaczą karzące opóźnienie. (bip)

Nowy wizytator szkolny w okręgu łódzkim

P. minister w r. i o. p. mianował dyrektora gimnazjum państwowego im. Staszica w Zgierz, p. o. wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego Stefana Pogorzelskiego—wizytatorem szkół w tamże kuratorjum. (E)

Zakończenie wypłat pracownikom umysłowym.

W dniu wczorajszym zakończone zostały wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z przekazanej na ten cel przez min. pracy sumy 120 tys. zł. W dniu wczorajszym otrzymali w Łodzi zasiłki ci bezrobotni, którzy w ub. tygodniu nie odebrali należnych im sum. Na prowincji wypłaty uskuteczniły magistraty poszczegól-

Cały podatek od nieruchomości na kanalizację

Pożyczka zagraniczna 6-7 milj. na budowę wodociągów

MEMORJAŁ MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO DO PREZ. RADY MINISTRÓW.

Magistrat oraz komitet budowy kanalizacji i wodociągów zwrócił się do prez. rady ministrów z memorjałem w sprawie oparcia na trwałych podstawach finansowych budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi. Obszerny ten memorjał porusza na wstępie całokształt prac przygotowawczych przed podjęciem budowy kanalizacji na podstawie posiadanego przez miasto planu inż. Lindley'a. Jednym z głównych powodów prowadzenia robót systemem gospodarczym były liczenie się z tem, że Łódź, drugie co do wielkości miasto w Polsce, musi własnym przykładem wykazać zdolność organizacyjną do stworzenia wielkiego dzieła bez obcej pomocy i musi tą drogą przyczynić się do wzmocnienia zaufania do naszych instytucji społeczno-samorządowych. Obecnie, po dwu latach pracy stwierdzić można, że cel ten został częściowo osiągnięty, gdyż pod względem ilościowym i jakościowym zrealizowano poważną część planów kanalizacyjnych. Mniej pomyśli nie przedstawia się strona finansowa całego przedsiębiorstwa. Sfinansowanie robót kanalizacyjnych bez wydatnej i życzliwej opieki rządu jest dla miasta rzeczą wcale niemożliwą. Aby uzyskać stałe źródło poważniejszych dochodów na ten cel, miast

to wystąpiło już w r. 1924 do premiera Grabskiego o przekazanie mu wpływów z podatku od nieruchomości. Rząd ze względu na ciężki stan skarbu państwa nie uznał za możliwe zrealizowanie tego postulatu, lecz udzielił magistratowi pożyczki 3.600.000 zł. W ten sposób jednak finansowanie prac kanalizacyjnych spoczywa na bardzo kruchych podstawach, jakkolwiek prace te poza ich znaczeniem dla miasta, posiadają doniosłą wagę dla państwa, gdyż uruchamiają przemysł budowlany, dają zatrudnienie bezrobotnym itd. Z uwagi na te motywy magistrat zwraca się z prośbą, aby poprzednią decyzję min. skarbu co do podatku od nieruchomości prez. rady ministrów raczył poddać rewizji i podatek ten do dyspozycji zarządu miasta Łodzi wyłączenie na cele budowy kanalizacji przeznaczyć. W ten sposób miasto uzyska 3 i pół milj. zł. rocznie, co łącznie z dochodami od dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości pozwoli uzyskać ok. 5 milj. rocznie. Wówczas dopiero realizować będzie można szybkie plany kanalizacyjne, podejmując też przy pomocy pożyczki zagranicznej w wysokości 6—7 milj. dolarów prace przy budowie wodociągów. (E)

Ku czci Wielkiego Poety.

Jak Łódź uczci w dniu 27-ym października ś. p. J. Kasprowicza

W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wice-wojewody Ossolińskiego posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którym przewodniczący komitetu wykonawczego dyr. H. Ostrowski zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu,

Zasadniczo postanowiono urządzić dwie akademje w sali Filharmonji: dla młodzieży o godz. 4—ej po południu i dla całego społeczeństwa łódzkiego o godz. 8—ej wiecz. W wykonaniu programu popołudniowego weźmie udział młodzież szkolna, w akademji wieczorowej chór im. Moniuszki pod kier. prof. Prosnaka, orkiestra 31-go p. p. Strzelców Kaniowskich pod batutą kpt. Adamczyka i artyści Teatru Miejskiego z p. M. Szpakiewiczem na czele. Referat wygłosi prof. uniwersytetu poznańskiego Tadeusz Grabowski. Uroczystości rozpoczną się na-

bożeństwem żałobnym we wszystkich kościołach o godz. 9—ej rano dla młodzieży szkolnej i uroczystem nabożeństwem o godz. 10—ej rano, celebrowanem w katedrze przez J. E. ks. biskupa. W nabożeństwie tem wezmą udział przedstawiciele władz oraz stowarzyszenia, cechy i delegacje szkolne ze sztandarami. Wyrażono ponadto nadzieję, że cała Łódź pośpieszy, by godnie uczcić mocarnego ducha zmarłego poety Jana Kasprowicza.

Na wniosek p. naczelnika Czapeczyńskiego wybrano sekcję finansową w składzie: przew. p. d—rowa A. Garlińska, p. dyr. J. Zalewski, p. A. Rzewski, p. dyr. Wittenberg, ks. kanonik A. Kuczyński i p. Skarżyński, przew. związku inwalidów. Sekcja ta przystąpiła tegoż wieczora do pracy związanej z propagandą i sprzedażą biletów.

Baczność emeryci.

DONIOSŁE POSTANOWIENIE W SPRAWIE EMERYTUR URZĘDNICZYCH.

Według ustawy emerytalnej służba samorządowa lub praca zawodowa, zaliczone urzędnikom państwowym przez komisję weryfikacyjną do wysługi lat, miały być do końca rozpatrzone 1924 r. zaliczone również do emerytury.

W swoim czasie Ministerstwa przedłożyły odpowiednie wykazy Ministerstwu Skarbu, które obecnie zwróciło wszystkie te wykazy odnośnym Ministerstwom z tem, że sprawę zaliczenia lat do emerytury uważa obecnie za nieaktualną, a zaliczenia takie będą następować tylko indywidualnie w razie przeniesienia odnośnego urzędnika w stan spoczynku lub w razie jego śmierci dla określenia praw wdów i sierot.

Takie postawienie sprawy jest dla urzędników bardzo niekorzystne, gdyż żaden z nich z natury rzeczy nie może dotychczas

posiadać 10 lat służby państwowej polskiej, co dawałoby prawo do emerytury. O ileby więc w razie jego śmierci lub zwolnienia Ministerstwa Skarbu nie uwzględniło zajęć poprzednich — dany urzędnik w razie zwolnienia, lub rodzina, w razie jego śmierci nie otrzymałaby żadnego zabezpieczenia.

Dzięki powyższemu rozstrzygnięciu urzędnicy ci żyć będą zatem w wiecznej niepewności, a los ich względnie ich rodzin zależy będzie jedynie od widzimisię referenta Ministerstwa Skarbu, względnie od przynależności partyjnej danego urzędnika.

Zarządzenie nie dotyczy oczywiście dawnych urzędników państw zaborczych, których Polska, w myśl traktatów miedzynarodowych, zmuszona była przejąć na swój etat emerytalny. (P)

S. † P.

Tomasz Oleszczuk

członek Stow. Własc. Rest. Wojew. Łódzkiego
przeżywszy lat 62, zmarł w dniu 20 X r. b.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 22
października r. b. o godz. 3 po poł. z domu za-
łoby przy ul. Zgierskiej Nr. 75.

o przybycie członków prosi

Zarząd Chrześ. Stow. Wł. Rest.
na Wojew. Łódzkie,

S. † P.

Franciszek Załęski

pom. Rachmistrza Izby Skarbowej Łódzkiej

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony świętymi Sakramentami zmarł dnia 19 października
r. b., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki z domu przy ul. św. Andrzeja Nr. 87,
róg Pańskiej nastąpi w czwartek 21 października r. b. o godz. 3 i pół po poł.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych

żona i rodzina.

4199—

S. † P.

Janina Mielczarkówna

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami przeżywszy lat 21.

Dnia 19 października r. b. nieublagana śmierć zabrała nam najukochańszą córkę

Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki nastąpi dnia 21 paździer-
nika o g. 3 po poł. z domu załoby przy ul. Pańskiej 144. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 22
października o g. 8 rano w kościele katedralnym św. St. Kostki.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smuku pograżeni

Rodzice i siostra.

4178

Zniżki przy komunikacji lotniczej

Jak się dowiadujemy obecnie stosowa-
ne są następujące zniżki w lotach pasażer-
skich z lotniska Lublinek pod Łodzią:

25 proc. zniżki otrzymują: członko-
wie L.O.P.P., oficerowie wojsk polskich i in-
walidzi, 50 proc. zniżki posiadają senatoro-
wie i posłowie Państwa Polskiego. (u)

Oświetlenie klatek schodowych

Wobec tego, iż w ostatnich czasach
wielu właścicieli nieruchomości zignorowało
sobie ważniejsze rozporządzenia, wobec tego
władze policyjne nadmieniają, iż z chwilą
nastania zmroku wszystkie klatki schodowe
i numery posesji winny być oświetlone. (u)

Mylne informacje w sprawie p. Jagodzińskiego.

W związku z wiadomościami, które pojawiły
się w niektórych piśmiach wczorajszych (podane
przez agencję prawną „BIP”), w sprawie wpro-
wadzenia siłą urzędnika miejskiego p. Ryttera do
mieszkania p. Jagodzińskiego „Kierownika Sanator-
jum w Łagiewnikach” — Magistrat wyjaśnia, co
następuje:

1) p. Jagodziński kierownikiem Sanatorium w
Łagiewnikach nie był i nie jest, natomiast przez
kilkanaście miesięcy zajmował stanowisko zarządzającego
majątkiem miejskim Łagiewniki, w którym
znajduje się Sanatorium dla dzieci gruźliczych;

2) p. Jagodziński został już przed kilkoma mie-
siącami zwolniony ze służby, wobec tego obecne
owe mieszkanie zajmuje bezprawnie

3) z rozporządzenia prezydenta Miasta zosta-
ły wszczęte dochodzenia przeciwko p. Rytterowi,
który bez wiedzy Prezydium Magistratu usiłował
wtargnąć do mieszkania p. Jagodzińskiego; w wy-
niku tego dochodzenia p. Rytter został z dn. 20
bm. zawieszony w czynnościach służbowych.

Zamach samobójczy

Przy ulicy Przędzalnianej 31 zamiesz-
kała tam Aurelja Sarkowska, żona tkaczka
gdy została sama w mieszkaniu w celu samo-
bójczym napiła się jodyny.

Wezwano pogotowie, którego lekarz
udzielił denatce pierwszej pomocy. Serkow-
ska od dłuższego już czasu wykazywała
wielkie zdenerwowanie. (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Stowarzyszenie Artystów „Start”.

W ubiegłym tygodniu został zatwierdzony
przez Województwo Łódzkie statut Stowarzyszenia
Artystów i Miłośników Sztuk Plastycznych w Ło-
dźi pod godłem „Start”.

Powyzsze stowarzyszenie ma na celu zrealizo-
wanie i rozszerzenie działalności grupy malarzy, której
wystawę prac oglądaliśmy ubiegłej zimy pod na-
zwą „Grupy Łódzian”.

Prezydium Zarządu stanowią: Karol Hiller —
przewodniczący, Helena Rusakowa — wice — prze-
wodnicząca, Ludwik Orli — sekretarz.

Pracujmy jeszcze mniej!

AKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH O 40 GODZINNY TYDZIEŃ ROBO-
CZY WSPÓLNY FRONT Z ROBOTNIKAMI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

We wtorek wieczorem odbyło się w
Związku Pracowników Handlowych i Biuro-
wych Walne Zebranie pracowników na któ-
rym przedstawiciele zarządu złożyli obszer-
ne sprawozdanie z przebiegu akcji podwyż-
kowej w przemyśle włókienniczym. Nad
sprawozdaniem tym rozwinęła się ożywiona
dyskusja, w której wskazywano na koniecz-
ność całkowitego skoordynowania akcji pra-
cowników z wystąpieniami związków robot-
niczych. Współdziałanie to przejawia się już
w najbliższej akcji podwyżkowej. Jednocze-
śnie dla skonsolidowania akcji pracowni-
ków biurowych postanowiono powołać do
życia sekcję pracowników przemysłu włó-
kienniczego, których związek posiada około
80 proc. wszystkich członków a więc prze-
szło 2.000.

Ożywioną dyskusję wywołał rów-
nież projekt ustawy o oficjalistach. W spra-
wie tej przyjęto szereg rezolucji protestują-
cych przeciwko stanowisku min. przem. i
handlu, domagając się utrzymania 3 miesię-
cznego terminu wypowiedzeń pracy 6-cio

miesięcznych wypowiedzeń mieszkań służ-
bowych, odpraw w wysokości 1-o miesięcz-
nej pensji za każdy rok przepracowany, do
kładnego ustawowego sprecyzowania regula-
minu pracy, ustawowego ograniczenia pracy
do 40 godzin tygodniowo, przymusowego
stosowania wskaźnika drożyznianego, usta-
wowego obowiązku zawierania umów zbioro-
wych we wszystkich gałęziach produkcji z
udziałem związków zawodowych, wpro-
wadzenia sądów pracy, sankcji karnych za prze-
krócenia ustaw w czasie pracy, przymuso-
wego zabezpieczenia pracowników na cały
okres bezrobocia na wypadek choroby, in-
walidztwa, śmierci i zabezpieczenia emery-
talnego na starość, dostosowanego do istot-
nych kosztów utrzymania.

Po przyjęciu tych rezolucji postano-
wiono skoordynować akcję pracowniczą z
innymi związkami i w sprawie projektowa-
nych ustaw zwołać specjalny wiec wszyst-
kich pracowników umysłowych Łodzi w ce-
lu zajęcia stanowiska i przeciwstawienia się
poczynancom rządu. (E)

Wobec zamordowania ś. p. kuratora okręgu łwowskiego.

ŁÓDŹ URZĄDZA NABOŻENSTWO POSMIERTNE.

W najbliższym czasie Zarząd okręgo-
wy Tow. Naucz. S. W. urządza w katedrze
dla młodzieży szkół średnich m. Łodzi uro-
czyste nabożeństwo żałobne z powodu tra-
gicznej śmierci ś. p. kuratora okręgu łwo-
wskiego, Stanisława Sobińskiego. Podobne ma-
nifestacje żałobne mają być urządzone i w
wielu większych miastach okręgu.

W dniu wczorajszym p. kurator Owiń-
ski imieniem szkolnictwa okręgu łódzkiego
przesłał następujący telegram kondolencyj-
ny pod adresem kuratorjum okręgu szkolne-
go we Lwowie:

„Przejęty grozą i żalem z powodu nie-
powetowanej straty, jaką poniosła Polska i

szkolnictwo przez zbrodniczy mord, dokonany
na znakomitym pedagogu i o wielkiem
sercu człowieku — przesyłam imieniem szkol-
nictwa łódzkiego wyrazy współczucia dla o-
sieroconego okręgu lwowskiego.

Owiński, kurator okręgowy”.

Zarazem p. kurator wysłał następują-
cy telegram do wdowy po ś. p. kuratorze
lwowskim:

„Z powodu wielkiego nieszczęścia,
jakie spotkało Panią i szkolnictwo polskie
proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współ-
czucia.

Owiński, kurator okręgu łódzkiego”.

(P)

Wojewódzki Komitet Pomocy Polsk. Młodz. Akad.

Woj. Kom. Pom. Polskiej Młodzieży Akademickiej podaje do wiadomości, że biuro jego znajduje się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego ul. Zawadzka 11, I piętro pok. Nr. 21.

Wszelkie sprawy dotyczące Komitetu jak i akcji „Tygodnia Akademika” załatwia p. Nowicki Jan w czasie urzędowania od 9-3 p.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Zaślubiny.

Dziś w godzinach południowych zostanie poświęcony w kościele Św. Krzyża związek małżeński między p. Włodzisławą Nakielską komendantką chorągwi Łódzkiej Z. H. P. a p. Antonim Olbromskim sędzią pokoju, Komendantem chorągwi Łódz. Nowożeńcy przez swoją działalność wychowawczą na polu harcerstwa polskiego — zyskali sobie jako pionierzy ruchu odrodzeniowego wielką sympatię w szeregach młodzieży — Nowożeńcom na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Wieczorek u Szopenistów.

W sobotę dnia 23 października r. b. o godz. 8-ej wiecz. Towarzystwo Muzyczne im. Chopina w lokalu własnym (Piotrkowska 92) urządza wieczorek muzyczny dla członków i wprowadzonych gości z programem artystycznym wielce urozmaiconym.

WYSTAWY

Orkiestra Namysłowskiego na Wystawie

Jutro w czwartek od 5-jej pp: hale wystawowe przy Al. Kościuszki 73, 75, 77 rozbrzmiewać będą swojskimi dźwiękami. Znakomita orkiestra włościańska pod batutą Stanisława Namysłowskiego zjeżdża do Łodzi, zaangażowana przez dyrekcję Wystawy do d. 24 bm. włącznie i codziennie od g. 5 pp. umilać czas będzie zwiędającym Wystawę, którą powinien zobaczyć każdy łodzianin a zwłaszcza łodzianka. Bilet wejścia kosztuje tylko jeden złoty, ulgowy 50 groszy.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po raz 11-ty arcyzabawny „Cały dzień bez kłamstwa” po cenach popularnych.

Jutro, piątek po raz drugi poemat dramatyczny Słowackiego „Balladyna”.

W sobotę o godz. 3 m. 30 (trzeciej trzydziści) po raz ostatni na przedstawieniu szkolnym po cenach najniższych (od 40 groszy) „Róża”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w Teatrze Popularnym znakomita operetka „Ach, te pensjonarki”.

W piątek popołudniu sztuka historyczna dla młodzieży „Barbara Radziwiłłówna” z odczytem Gwi do Trzywdar-Rakowskiego.

DZISIEJSZY WYSTĘP OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

(Nadesłane) Dziś przyjeżdża do Łodzi Teatr Niewiarowskiej z Warszawy i wieczorem w Sali Filharmonii odegrana zostanie rozgłośna operetka Arnolda i Bacha pt. „Lady Chic”. Będzie to tylko jeden gościnny występ. W rolach głównych wystąpią Kazimiera Niewiarowska, B. Houski i inni. Przepiękne kostiumy i kotary projektowane w własnej pracowni teatru Niewiarowskiej. Początek przedstawienia o godz. 8,30 wieczorem.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 21-10.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt pt. „Jak wypala się cukier z buraków cukrowych” wygł. p. Stanisław Tosio (dział: Rolnictwo); 17,50 Koncert popołudniowy. 19 Odczyt pt. „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej” wygł. p. Julian Suski (cykl: „Co każdy polak o swoim kraju wiedzieć powinien”); 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozmaitości”; 19,55 II lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. Stanisław Kołm; 20,30 Koncert wokalny.

„Strzelec” kieruje karabiny przeciwko tłumowi,

Który oburzył się na bluźnierstwa, wygłaszane przez odszczepieńca marjawię arcybiskupa Kowalskiego

Przed niedawnym czasem zjechał do osady Łatowicz arcybiskup marjawię Kowalski z biskupem Feldmanem pod ochroną oddziału Strzelca.

Kiedy Kowalski zaczął mówić na zwołanym zgromadzeniu o małżeństwie duchowym marjawiękich księży i zakonnic, ktoś słuchając tych głupstw roześmiał się na całe gardło, a tłum zaczął szemrać gdyż arcybiskup źle się wyrażał o kościele rzymsko-katolickim.

Rozgniewany arcybiskup wezwał wtedy

„Strzelca” do zrobienia „porządku”. Gorliwy oddział Strzelca skierował kilkadziesiąt karabinów w pierś zgromadzonego ludu.

Zerwał się przeraźliwy krzyk matek i płacz dzieci, powstał zamęt nie do opisania.

Należy zawdzięczać tylko zimnej krwi obecnego komendanta miejscowej policji, że nie przyszło do rozlewu krwi, który pohamował zapędy „Strzelców”. (U)

Praca tylko w godzinach urzędowych.

ZNIESIENIE GODZIN NADLICZBOWYCH W URZĘDACH.

Z dniem 1 listopada r. b. w urzędach państwowych mają być zniesione godziny nadliczbowe, na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych urzędnicy będą mogli pracować jedynie w godzinach urzędowych t. zn. do godziny 3 i pół. Wszelka zaś praca w godzinach poza urzędowych zostanie skasowana.

Ministerstwo tłumaczy swe rozporządzenie

tem, iż praca w godzinach nadliczbowych przeważnie niekontraktowa, nie dawała prawie żadnych korzyści, natomiast obciążała budżet ministerstwa, zaś w wypadkach gdy solidni urzędnicy pracowali sumiennie w godzinach nadliczbowych to z powodu przemęczenia nie mogli dokładnie wykonywać pracy w godzinach urzędowych. (U)

Ostrzeżenie.

Wdowy po poległych na wojnie strzeżcie się oszusta

W mieście naszym krąży po mieszkaniach wdów po poległych na wojnie oszustlik, podający się za Stanisława Stefańskiego i mianujący się delegatem Związku Inwalidów Wojennych. Osobnik ten opowiada, że jest upoważniony do zajmowania się sprawami wdów po poległych na wojnie i przeprowadzania dochodzeń dla wyjednania dla nich rent wdowich.

Na koszt rzekomo związane z przeprowadzeniem niezbędnych formalności pobiera pewne, nawet wysokie stawkowo sumy, niekiedy wystawiając dla gwarancji własne weksle, rzecz prosta, bezwartościowe.

Ostrzega się zainteresowane osoby przed tym oszustem i jednocześnie wzywa w interesie własnym o natychmiastowe zwracanie się do Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczy-

pospolitej Polskiej w Łodzi, Gdańska Nr. 57, telefon 27-90 o informacje.

Należy nadmienić, że wszelkie sprawy związane z wyjednywaniem rent wdowich i sierocych dla rodzin pozostałych po poległych i zaginionych na wojnie załatwia się bezpłatnie zarówno w urzędach, jak i w sądach i do przeprowadzania ich jest upoważniony Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, który na terenie m. Łodzi reprezentowany jest przez wymienione Okręgowe Koło.

We wtorki każdego tygodnia załatwia Okręgowe Koło wszelkie sprawy rodzin po poległych i zaginionych na wojnie, zatem tylko do biura przy ulicy Gdańskiej nr. 57 winny się zwracać zainteresowane osoby.

Szkarlatyna szerzy się w Łodzi

A LUDNOŚĆ UTRUDNIA AKCJĘ MAGISTRATU.

Według informacji wydziału zdrowotności zaobserwować się daje ostatnio pewne pogorszenie stanu zdrowotności miasta, a to w związku ze szkarlatyną. Wypadków zachorowań na szkarlatynę notuje się ostatnio 15-16 dziennie, jakkolwiek odsetek wypadków śmiertelnych jest bardzo niski. W celu przeciwdziałania tym objawom wydział zdrowotności stworzył specjalne baraki dla dzieci chorych na szkarlatynę i przeznaczył na ten cel w Radogoszczu 50 łóżek a w szpitalu Anny Marji — 40 łóżek. Akcję ratowniczą

utrudnia w pewnej mierze niewłaściwe stanowisko ludności, a przede wszystkim rodziców chorych dzieci, którzy oddają je do szpitali lub meldują o wypadkach bardzo późno. Wydział zdrowotności przeprowadza również na szeroką skalę przymusowe szczepienie ochronne. W całokształcie stanu zdrowotności miasta pocieszającym objawem jest osłabienie natężenia tyfusu brzuszego, który minął już swe stadium krytyczne i którego liczba wypadków ulega wydatnemu zmniejszeniu. (E)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 20-go października 1926 roku.

WALUTY I DRYWIZY

Dol. St. Zjedn. 2,00
Londyn 43,69
Nowy Jork 9,90
Paryż 26,59

AKCJE.

Bank dyskontowy 3,00; Bank handlowy 3,30;

Bank Polski 79,00; Bank Zw. sp. zar. 5,50; Ceramka 0,56; Kijewski 0,16; Puls 4,50; Spiess 2,80; Siła i Światło 22,00; Chodorów 112,00; Czersk 0,33; Gosławice 0,40; Michałów 0,24; Warsz. Tow. fabr. cukru 2,60; Firley 0,40.

DOLAR W ŁODZI

w płaceniu 9,04
w żądaniu 9,04½
przy tendencji spokojnej.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

WYTWÓRNIĘ GILZ

„Skala”, Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE

SMACZNE I TANIO:

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

PRACOWNIE CHOLEWEK:

Janie, Andrzeja 24.

FABRYKA SZCZOTEK.

Szczotki stalowe i metalowe etc.

Frantz, Wólczańska 125.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Gramens, Zielona 10.

Zarzycki, Kilińskiego 7.

PRACOWNIE OBUWIA:

Walenczewski, Zakatna 12.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Matusiak, Leszno 32.

ARCHITEKCI:

Nobelski, Zachodnia 57.

RESTAURACJE:

Jasiński, Helenów.

Cyklis, Kilińskiego 71.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Czempik, M. Główna 17.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Hole, 6-go Sierpnia 88.

KLADY WIN I WÓDEK:

Wolski, Piotrkowska 3.

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akc. Tow. L. J. Borkowski, Piotrkowska 48.

SKLEPY KOŁONJALNE:

Gálowa, Cegielniana 47.

MASARNIE:

Withen, Nowo-Cegielniana 34.

Pakuła, Dolna 6.

Nieniewski, 6-go Sierpnia 96.

Nowacki, Wólczańska 119.

Grübn, Kilińskiego 40.

ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Muszyński, Lutomska 4.

AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs, Piotrkowska 50.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz, Plac Wolności — Hale Targowe.

ZAKŁAD KAPIEŁOWY „ROYAL”:

A. Trautwein i W. Kowalski, Pańska 53.

CUKIERNIE:

Wesołowski, Piotrkowska 13.

MAGAZYNY OBUWIA:

Kowalczyk, Cegielniana 25 (wł. pracownia)

Nowakowski, Piotrkowska 9.

Nowak, Nowomiejska 19 — Hale.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski, Piotrkowska 197.

HERBACIARNIE:

Chmielewski, Zielona 35.

HOTELE:

Hoteł Manteufel, Zachodnia 45.

Klukas, Cegielniana 64.

ZAKŁADY PRZEWOZOWE:

Domagała, Cegielniana 136.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla, Południowa 28.

ZAKŁADY LAKIERNICZE:

Kwiatkowski, Zgierska 81.

APTEKI:

Ilnicka, Wólczańska 37.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Bańkowski T., Nawrot 63.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Machura, Rzgowska 57.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Denkierowski, Nowo-Zarzewska 71.

Dytkowski, Rzgowska 72.

Mateuszkowa, Gdańska 12.

Juszczak, Radwańska 11.

Jasiukiewicz, Nowo-Cegielniana 4.

Kędziński, 6-go Sierpnia 98.

Szymborski, Zakatna 23.

Sas, Rzgowska 45.

Traczykowa, Nowo-Targowa 20.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny do szycia zwyczajne i tanio. Części, reparacje, Perłowski Pomorski Piotrkowska 69, 3913-0

Sprzedam sklep w dobrym punkcie i ewentualnie przyjmę spółkę. Rzgowska 123, 4033-2

Sklep rzeźniczy z całym urządzeniem do sprzedania. Wiadomość do Składu wędlin Zielona 12, 4109-8

Mebel do sprzedania do sypialnych pokoi i stołowych. F. Walenczykiewicz Brzezińska Nr. 65, 4148-2

Sprzedam zakład fotograficzny w dobrym punkcie ze wszystkim urządzeniami i aparatem za 1500 zł. Oferty do „Fotografja” 4177-1

Do sprzedania zaraz 3 gospo. Dąbki 14 kł., od m. Łódź, blisko szosy, 4 morgi z budynkami 4 i pół morg. z potawą domu 1 6 i pół morg. bez budynków. Bliska wiad. ulica Kijowska 3, m. 2, Grzebiał od 3-7 pop., 4180-1

Meblówkę gobelinową do sprzedania Piotrkowska 185, m. 6, 4168-1

Sprzedam karawkę powóz parową i mały powozik wszystko w dobrym stanie Radwańska 10, 4162-7

Dom dwupiętrowy (12 pokojów) w Pabjanicach z ogródkiem w pierwszorzędnym punkcie za cenę do sprzedania. Wiad. u B. Sadowicza w zęchlinie Warszawskim, 4133-5

Na raty wszelka manufaktura i kolory, branski tanio Kredyt Nawrot 15, 1 piętro 4208-10

Z powodu ożenku sprzedam sklep istniejący 10 lat, Radziński Zielona 11, 5176-1

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów Zielona 11, 4100-1

Sklep rzeźniczy, z całym urządzeniem do sprzedania. Wiadomość na miejsce Konstantynowska 73, 4194-5

Przewka, krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek Stoński Łódź Brass-Zarowie, 4189-9

Sprzedam magiel za 400 zł. ul. Katna 34, 4100-3

Mebel, szafy, Łuzka, krzesła i tremo, kredensy stoły i inne rzeczy najtaniej można kupić u stolarza Zgierska 37, 4198-4

Różne:

Pianista i utynowany nauczyciel muzyki (Peters, Konserw.) udziela lekcji na fortepianie. Kalikat Świątkowski Zgierska 11-3, 3920-5

Potrzebni: maszynista (stka) do trykotaży, na ośmiozawłową (Peco) i rękaw czek. Oferty Czestochowa, Kościuszki 25 Wytwórnia Trykotaży Feliksa Kowalskiego, 4079-3

Potrzebna bufetowa z kafeją, lub za poręczeniem do baru piwnego. Przejazd 33, 4101-1

Tanio na wypłatę obawle ul. Piotrkowska 37, w podwórzu ul. wejście 3339-3

Chemiczarka potrzebna ulica Zawadzka 16a, pralnia, 4145-1

Do pralni E, Muszyńskiego ul. Dziełna 24, potrzebne dwie prasowarki, 4189-2

Muzyki gruntownie, tanio udzielam na skrzypcach, fortepianie, mendlolinie, metodą skróconą Egzerctować się, instrumenty, nuty na miejscu. ul. Zielona 23, m. 24, 4159-1

Potrzebne zdolne uczenie i podręczna do magazynu mól. Zgłaszać się ul. Przejazd 40, 4163-1

Do dwóch osób chrześcijan potrzebna służąca po wszystkim kiego z własną pościelą ulica Kilińskiego 116, m. 8, 11 piętro front. Zgłaszać się z dobrą rekomendacją od 11 i pół do 1-ej i od 6-7 po pol. 4 01-1

Potrzebna panna wykwalfikowana do składu wędlin, ul. Konstantynowska 12, m. 5, 4117-1

Starsza kobieta umiejąca dobrać gotować, prać i prasować potrzebna do domu chrześcijańskiego. Zgłaszać się tylko ze świadectwami, Piotrkowska 116, 1 piętro front 4204-2

Zgubione dokumenty

Jankiel Szwareman zgubił kartę na konia koloru złotego Nr. 50.409 | IV Pabjanice ulica Łaska 36, 4191-2

Waut Andrzej zgubił paszport i rosyjski wyd. gm. Guzów pow. Błotki, 4185-2

Sadowski Edward posterunkowy i K. P. P. zgubił portfel czarony w którym znajdował się paszport i inne dokumenty osobiste oraz kieszka kasy samopomocy polskiej, Łaskawy znalazca zachce zwrócić za swoją nagrodą Kopernika 20, Sadowa, 4107-3

Maksymon Anna można Tow. Muzycz. „Szopena” zgubiła książeczkę wydana z Kasy Cherych, 4202-5

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 6489-

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze źródło” mebli

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9, na Główny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Najbardziej korzystne warunki. Diamentowa gwarancja. F. Nasielecki, Rzgowska 2. Tel. 43 08, 6079-

Dutkiewicz Wanda zagubiła książeczkę Kasy Ghorych prac. w firmie J. Stadnicki ul. Andrzeja 4, 4306-3

Dr. Leon Szajerowicz Choroby kobiece Traugotta 18, Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-7 pop. 6393-

Dr. Jan Dobrowolski chor. skórne i weneryczne. od g. 5-7, w niedz. od 10-12 ul. Andrzeja 3, 6415-

Zegary zegarki wszelkiego rodzaju bijuterje poleca na raty po cenach gotówkowych Jan Chmiel Piotrkowska 100, tel. 25-35, 6351-

Ogród Ujazd (p. st. tel.) pod Tomaszowem, wyprzedaje cebulki gladiolusów, Ameryka i mombretji. Ceny bardzo przystępne. 6339-

2 Sale do wynajęcia na odczyty, posiedzenia, zabawy przy Cechu Majstrów Rzeźniczych przy ul. Kopernika 45. Wiad. na miejscu od godz. 4 do 8 wiecz. 4207-3

30 proc. niżej cen zwykłych poleca wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecięce, jak również i na obstatunek. Pracownia na miejscu Z. Zalcman Główna 4. (Uwaga: Okazicielowi ogłoszeń specjalny rabat. 6.18-1)

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w 2 kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w trakcie podzielenia na 3 lamy, za tekstem i w trakcie podzielenia na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. A. cyfrowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedzenia, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u: Łódź w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 22-22